

Podziękowanie za wychowawczy trud

Pomysłny rok oświaty

Przemówienie radiowe ministra J. Kuberskiego

Minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski w prze-
mówieniu radiowym wygłoszonym 22 bm. podziękował wszy-
skim nauczycielom za całoroczną pracę, za zaangażowanie
się w sprawy szkoły, oświaty, młodzieży. Pomysłne wyniki
zakończonego roku szkolnego, to — jak podkreślił min. Ku-
berski — sukcesy przede wszystkim nauczycieli i wychowaw-
ców.

Decyzje partii i rządu wciąż
go ostatnich lat, a zwłaszcza
w ostatnim roku, stworzyły
szczególnie pomysłne warunki
dla oświatowo-wychowawczej
pracy. Setki tysięcy polskich
nauczycieli, wychowawców i
działaczy oświatowych w pełni
wykorzystało te warunki.

W minionym roku szkolnym
powołano 723 szkoły zbiorcze
i podjęto intensywne prace nad
zorganizowaniem w nadchodzą-
cym roku szkolnym kolejnych
400 szkół tego rodzaju. W ten
sposób sukcesywnie przewyż-
czające są dysproporcje mię-
dzy szkolnictwem wiejskim i
miejskim.

Pomysłne rezultaty odnoto-
wano także w rozwoju szkol-
nictwa podstawowego w mia-
stach — coraz szerzej upow-
szecznia się koncepcja szkoły
środowiskowej. Rozwija się in-
tensywnie kształcenie po szko-
le podstawowej: dalszą nauką
objęto przeszło 90 proc. absol-
wentów szkół podstawowych.
Zwiększyła się liczba dzieci ob-
jętych opieką przedszkolną —
w minionym roku do przed-
szkółki uczęszczało 1 263 000
dzieci. W większym stopniu
niż dotychczas otoczono opie-
ką uczniów klas i szkół spe-
cjalnych.

Partia i rząd wykazują —

Nowy gabinet w Jemenie Płn.

Nowy premier Jemeńskiej
Republiki Arabskiej Mohsen
el-Ajni ogłosił w piątek skład
swego gabinetu, który ma
zrealizować reformy gospodar-
cze i polityczne, zapowiedziane
przez 11-osobową radę re-
wolucyjną, która doszła do
władzy w kraju po bezkrwa-
wym przewrocie 13 czerwca
br.

Premier Ajni, oprócz stano-
wiska szefa rządu zarezerwo-
wał dla siebie stanowisko mi-
nistra spraw zagranicznych.
Dotychczasowy premier dr
Hasan Makki otrzymał stano-
wisko wicepremiera w no-
wym gabinecie. Poza nim w
nowej ekipie znalazło się 6
innych ministrów z dawnego
rządu.

W nowym gabinecie nie ma
stanowiska ministra spraw
wojskowych, co agencje za-
chodnie przyjmują jako wska-
zówkę, iż młodzi oficerowie,
którzy organizowali zamach
stanu będą sami kierować tą
dziedziną życia państwowego.
PAP



Wyniki sobotnich spotkań

GRUPA II

Jugosławia — Szkocja 1:1 (0:0)
Brazylia — Zair 3:0 (1:0)

Tabela

1. Jugosławia	3	4	10:1
2. Brazylia	3	4	3:0
3. Szkocja	3	4	3:1
4. Zair	3	0	0:14

GRUPA I

Chile — Australia 0:0

powiedział min. Kuberski —
daleko idącą troskę o warunki
pracy i wzrost autorytetu nau-
czycieli. W marcu 1973 r., a
więc po wprowadzeniu pierw-
szego etapu podwyżki — śred-
nia płaca nauczycielska wzro-
sła o 34,5 proc. 1 września br.
wejdzie w życie kolejny etap
podwyżki poborów nauczyciel-
skich. Na dalszą poprawę wa-
runków życia w coraz poważ-
niejszym stopniu wpływać bę-
dzie fundusz nagród, fundusz
socjalny i mieszkaniowy.

Choć Polska jest dziś krajem
powszechnej, demokratycznej
oświaty, to jednak — stwier-
dził na zakończenie min. Ku-
berski — wciąż rodzą się nowe
potrzeby, wymagające od nau-
czycieli efektywniejszej, lepiej
zorganizowanej i wyteżonej
pracy. Wiele trzeba jeszcze
zmienić w pracy szkół, admi-
nistracji szkolnej i w całym
systemie oświatowo-wychowawczym.

Dziękując nauczycielom za
dotychczasowy trud w wycho-
waniu i kształceniu młodego
pokolenia Polaków — min.
Kuberski wyraził przekonanie,
że przyszła polska szkoła bę-
dzie przede wszystkim dziełem
setek tysięcy polskich pedago-
gów i wychowawców. (PAP)

Z produkcyjnej praktyki

Unifikacja technologii wymogiem nowoczesności

Przy wielkoseryjnej produkcji unifikacja i normalizacja
procesów technologicznych mają duże znaczenie — tak dla
jakości wyrobów jak i organizacji pracy w zakładzie. Typi-
zacja technologii zmniejsza, nawet o połowę, pracochłonność
procesu przygotowania produkcji — którego koszt sięga nie-
kiedy 20 proc. wartości gotowego wyrobu. 2-3 krotnie ma-
leje też niezbędna dokumentacja technologiczna.

Normalizacja elementów pro-
cesu technologicznego umożli-
wia stosowanie przy jego przy-
gotowywaniu elektronicznej
techniki obliczeniowej.

Korzyści tego rodzaju przed-
sięwzięcia wydają się bezsporne.
Nic więc dziwnego, że już
sporo przedsiębiorstw prze-
mysłowych i placówek nauko-
wo-badawczych ma godne uwa-
gi osiągnięcia w normalizacji
procesów technologicznych. W
Warszawskich Państwowych
Zakładach Optycznych opraco-
wanie typowych norm —
instrukcji, normalizacja przy-
rządów i narzędzi do obróbki
metali i szkła — umożliwiły
szerokie zastosowanie nowo-
czesnych metod wytwarzania;
ograniczone obróbkę skrawa-
niem na korzyść odlewnictwa
ciśnieniowego i tłoczenia.

„Ponar” w Tarnowie wdraża
się system automatycznego pro-
jektowania przy jego przy-
gotowywaniu narzędzi trzpienio-
wych przy wykorzystaniu elek-
tronicznej maszyny cyfrowej;
opiera się on na stylizowanych
podprogramach wyboru narzę-
dzi, oprzyrządowania i przy-
rządów kontrolnych, a także
na ustalaniu kolejności ope-
racji oraz obliczaniu paramet-
rów i czasu obróbki. Czas opra-
cowania pełnego procesu tech-
nologicznego przy pomocy te-
go systemu — wykonanego we
współpracy z Krakowskim
Instytutem Obróbki Skrawa-
niem — wynosi... ok. 2 minut.

23 bm. wybory prezydenckie w Austrii

W niedzielę, 23 bm. odbędą
się w Austrii wybory prezy-
denckie. O urząd prezydenta
ubiega się, jak wiadomo,
dwóch kandydatów — obecny
minister spraw zagranicznych
Austrii Rudolf Kirchschlaeger,
bezpартyjny, kandydat Socja-
listycznej Partii Austrii
(SPOe) oraz burmistrz Inns-
brucku, członek konserwatyw-
nej Austriackiej Partii Ludo-
wej (OeVP) — Alois Lugger.
Do głosowania uprawnionych
jest nieco ponad 5 milionów
obywateli austriackich. Wyni-
ki wyborów znane będą w nie-
dziele prawdopodobnie już
około godziny 19.30.

Po śmierci prezydenta Fran-
za Jonasa, na początku obec-
nej kampanii wyborczej, wy-
raźna przewaga nad swym prze-
ciwnikiem miał znany dobrze
we własnym kraju i poza jego
granicami Kirchschlaeger. Jak
wynika z ankiety przeprowa-
dzonej na kilka dni przed wy-
borami, Lugger zdołał jednak
w toku kampanii wyborczej
pozytywnie wpłynąć na liczbę wy-
borców. (PAP)

W Kołobrzegu

Inauguracja obchodów Dni Morza

Wczoraj po południu w Ko-
łobrzegu rozpoczęły się pierw-
sze imprezy inaugurujące
obchody tegorocznych central-
nych Dni Morza. Zasłużeni pra-
cownicy gospodarki morskiej
zostali udekorowani odznacze-
niami państwowymi i resorto-
wymi. Spośród kilkudziesięciu
odznaczonych, dwie osoby
otrzymały Sztandar Pracy II
klasy, a jedna — Krzyż Kom-
andorski Orderu Odrodze-
nia Polski. (PAP)

Zakończenie roku szkolnego w Wyższej Szkołe Nauk Społecznych

W Warszawie odbyła się
wczoraj uroczystość zakończe-
nia roku akademickiego
1973/74 w Wyższej Szkole Nauk
Społecznych przy KC PZPR.
Mury uczelni opuściła gru-
pa ponad 130 absolwentów.
W uroczystości wziął udział
I sekretarz KC PZPR Edward
Gierek.

WSNS kształci wysoko kwa-
lifikowane kadry aparatu pa-
rtyjnego, państwowego, orga-
nizacji politycznych i społecz-
nych. Podstawową formą dzia-
łalności uczelni są 3-letnie stu-
dia na kierunkach społeczno-
ekonomicznym i socjologicz-
no-politycznym. (PAP)

Polsko-marokańska umowa handlowa

22 bm. podpisane zostały w
Warszawie między Polską a
królestwem Maroka wielolet-
nia umowa handlowa oraz
protokół o przejściu z rozli-
czeń cładowych na wolno
dewizowe.

Umowa zakłada na 1974 r.
3-krotny wzrost obrotów pol-
sko-marokańskich w porówna-
niu z ubr. — do kwoty ok.
360 mln zł dewizowych.
PAP

Zamek Warszawski



Zamek Warszawski coraz bardziej podobny do pierwowzoru
Fot. — CAF

Publikacje prasy radzieckiej

W 33 rocznicę najazdu hitlerowskiego na ZSRR

W związku z przypadającą 22 bm. 33 rocznicą najazdu hi-
tlerowskiego na ZSRR, radziecka prasa zamieszcza liczne o-
kolicościowe publikacje. Przypomina się, że ta data sąsi-
duje w kalendarzu z 24 czerwca, kiedy obchodzona jest
rocznica historycznej Defilady Zwycięstwa w 1945 r. Wów-
czas to rzucone zostały sztandary III Rzeszy na bruk Placu
Czerwonego.

Centralny organ minister-
stwa obrony „Krasnaja Zwiez-
da” podkreśla w artykule
wstępnym, że w bohaterstwie
kronikach narodu radzieckiego
szczególnie miejsce zajmuje
Wielka Wojna Narodowa —
najcięższa próba w dziejach
kraju. W tych ciężkich chwila-
ch społeczeństwo radzieckie
jeszcze bardziej zespoliło się
wokół partii komunistycznej.

Gazeta przypomina, iż pod
przewodem partii siły zbrojne
ZSRR oczyściły od zniepraw-
dzonego wroga własną ziemię,
wyzwoliły z faszystowskiej,
niewoli liczne kraje, a następ-
nie zatknęły w gnieździe rozbi-
tego hitlerysty sztandar zwy-
cięstwa — sztandar socjalizmu
światłymi symbolami nadziei, swo-
bady i szczęścia wszystkich na-
rodów. (PAP)

W ramach RWPG

Koordinacja poczyną służby zdrowia

W Budapeszcie zakończyła
się konferencja ministrów zdro-
wia krajów socjalistycznych.

22 bm. minister zdrowia i o-
pieki społecznej Marian Sliwiński
po powrocie do Warszawy
oświadczył dziennikarzom, że
Polska zgłosiła na sesji propo-
zycję utworzenia przy RWPG
stałej komisji do spraw ochro-
ny zdrowia, farmacji i aparatu-
ry medycznej.

Propozycja ta została przyję-
ta. Poszczególne kraje zwróci-
ły się do władz RWPG o powoła-
nie stałej komisji koordynują-
cej działalność służb medycz-
nych w zakresie wyposażenia
w sprzęt aparatury, leki,
szczepionki itp. (PAP)

od GROSU tygodnia

Wspólna droga

Zakończona w miniony piątek w Sofii
XXVIII Sesja Rady Wzajemnej Pomo-
cy Gospodarczej miała doniosły i
szczególny charakter. Zbiegła się bowiem
z czterdzięcim istnieniem tej organizacji
gospodarczej państw socjalistycznych. Sta-
ła się więc okazją do retrospektywnej
oceny dorobku RWPG w całym minionym
25-leciu, zilustrowania osiągnięć gospodar-
czych jej państw członkowskich i prestiżu
tej organizacji w świecie.

Nikom, kto bacznie obserwował prze-
bieg sofijskich obrad nie mogło uść uwad-
dze, jak wielkie znaczenie przywiązują
państwa socjalistyczne do rozwoju RWPG.
Znalazło to swój wyraz zarówno w wy-
stąpieniach szefów rządów jak i w uchwa-
łach, zwłaszcza w uchwale sumującej do-
robiek czterdzielata organizacji. Ale też
większość osiągnięć z tego okresu państw
naszej wspólnoty, wiąże się z działaniem
RWPG — organizacji międzynarodowej no-
wego typu, opartej na zasadach socja-
listycznego internacjonalizmu, równości praw
i wzajemnej pomocy.

Dzięki RWPG w minionym 25-leciu pań-
stwa socjalistyczne rozwijały się trzy razy
szybciej niż kapitalistyczne. Przypada na
nie trzecia część światowej produkcji prze-
mysłowej. Ich udział w światowym docho-

dzie narodowym przekroczył 25 procent.
Europejska Wspólnota Gospodarcza, ani
inne ugrupowanie kapitalistyczne, nie ma
tak potężnych możliwości produkcyjnych,
zasobów energetyczno-surowcowych, takiej
armii naukowców i specjalistów ani bazy
dla ich poczyną, jakimi dysponuje socja-
listyczna wspólnota gospodarcza.

Odpowiednio do rozwoju państw RWPG
zmienia się obraz życia ich społeczeństw.
Możliwe staje się coraz lepsze zaspokaja-
nie ludzkich potrzeb. Państwa te, całkowicie
samowystarczalne, skutecznie chronią
swoich obywateli przed następstwami kry-
zysów gospodarczych, wstrząsających
światem kapitalistycznym. Nie jest to je-
dyna okoliczność przysługująca prestiżowi i zna-
czenia RWPG, zwłaszcza w obecnej sytuacji
na rynkach świata — nader wymowna.

Zródłem sukcesów państw RWPG jest so-
cjalistyczna integracja. Przyjęcie jej kom-
pleksowego programu przed trzema laty,
otworzyło nowy etap wzajemnej współpra-
cy. Toteż oceniając pozytywnie rezultaty
prac RWPG w ciągu całego okresu jej
istnienia, XXVIII sesja położyła nacisk na
pogłębianie i udoskonalanie integracji we
wszystkich jej aspektach.

Praktyczna realizacja posunięć socja-
listycznej integracji jest programem dłu-
go-

falowym. Podczas minionej sesji uzgadnia-
no plany dotyczące lat 1976-80, a w nie-
których galeziach gospodarki nawet na-
stępne dziesięciolecie. Wprawdzie nie
sprecyzowane zostały jeszcze wszystkie nasze
możliwości w tym okresie, wszakże według
ostrożnych obliczeń ekonomistów już w
roku 1985 w krajach RWPG stworzony zo-
stałby całkowicie nowy potencjał produk-
cyjny, dwa-trzy razy przewyższający swą
mocą obecną!

Pogłębianie integracji nie oznacza jed-
nak, że RWPG jest organizacją zamknię-
tą. Przeciwnie. Wypowiada się za szeroką
i wszechstronną współpracą międzyna-
rodową. Zarówno z państwami kapitali-
stycznymi jak i rozwijającymi się krajami
Trzeciego Świata. Znanie jest stanowisko
organizacji w tej sprawie, wszakże przy-
pomnienie go w kontekście czterdzielata
RWPG oraz szans na pomysłne zakończe-
nie Konferencji Bezpieczeństwa i Współ-
pracy w Europie, posiada szczególną wagę.

Dorobek czterdzielata RWPG jest także
dorobkiem naszego kraju. Nasz awans gos-
podarczy i polityczny stał się bowiem moż-
liwy dzięki aktywnej obecności Polski we
wspólnocie socjalistycznej. Toteż — jak
stwierdził premier Piotr Jaroszewicz w
trakcie sofijskiej sesji — „z drogi, którą
wspólnie przebyliśmy, wyciągamy jedynie
sluszny i niepodważalny wniosek, że jak
dotychczas również i w przyszłości pomysłny
rozwoj Polski Ludowej trwałe i nieodwrac-
alnie związany jest z umacnianiem się
internacjonalistycznej współpracy krajów
RWPG”.

JERZY WALASEK

Międzynarodowy kongres ISTA zakończył obrady

22 bm. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie zakończył obrady XVII Kongres Międzynarodowego Związku Oceny Nasion (ISTA), działającej od 50 lat organizacji, która zrzesza obecnie 50 krajów ze wszystkich kontynentów.

Wynikiem tygodniowego spotkania 260 wybitnych specjalistów z 43 krajów jest zmiana obowiązujących dotychczas międzynarodowych przepisów dotyczących metodyki badań i oceny materiału siewnego wykorzystywanego w rolnictwie, ogrodnictwie, leśnictwie.

Po zakończeniu obrad z uczestnikami kongresu spotkał się członek Prezydium Rady, minister rolnictwa — Kazimierz Barcikowski.

Ujednolicenie i uproszczenie międzynarodowych przepisów w dziedzinie gospodarki nasiennej — stwierdził w rozmowie z dziennikarzami, przewodniczący komitetu organizacyjnego kongresu, dyrektor Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin — prof. Stanisław Starzycki — stało się konieczne z uwagi na potrzeby i wymagania światowego rolnictwa. Różnice, jakie dotychczas występowały przy ocenie i metodach badań laboratoryjnych materiału siewnego w poszczególnych krajach, nie sprzyjały doskonaleniu hodowli i produkcji wartościowych nasion oraz usprawnieniu ich kontroli. Ponadto utrudniały międzynarodowy handel i wymianę nasion co jest przecież jednym z ważnych czynników postępu w produkcji rolniej.

Obrady kongresu przyczyniły się także do dalszego zacieśnienia współpracy naukowo-badawczej między specjalistami z wielu krajów świata. Wymieniono poglądy na temat dalszego rozwoju tego działu rolnictwa.

Aby umożliwić uczestnikom kongresu bliższe zapoznanie się z dorobkiem i możliwościami polskiego nasennictwa — zakończył S. Starzycki — przygotowaliśmy kilkudniową wyprawę pokongresową. W czasie jej trwania pokażemy fachowcom z zagranicy nasze stacje hodowli roślin i placówki kontroli materiału siewnego na terenie województw: poznańskiego i opolskiego.

PAP

Przedstawicielstwa banków zachodnich w Polsce

Minister Finansów PRL udzielił zezwolenia na otwarcie przedstawicielstw banków zachodnich w Warszawie. Zezwolenia uzyskały Banque Nationale de Paris w Paryżu oraz First National Bank of Chicago. Pierwszy z nich jest związany długoletnią współpracą z Bankiem Handlowym w Warszawie S. A. i zaangażowany w finansowanie polsko-francuskiej wymiany handlowej. Drugi natomiast partycypuje m. in. w finansowaniu budowy w Polsce dwóch reżeni i wytwórni wędlin przez największą w Chicago firmę, specjalizującą się w budowie tego typu obiektów. Jak informuje czasopismo „Rynki Zagraniczne”, komentując fakt udzielenia tych zezwoleń, pierwszy zastępca Ministra Finansów Marian Krzak zwrócił uwagę na stale rozwijającą się współpracę bankowości polskiej z bankami zagranicznymi, co ma istotne znaczenie w związku z szybkim tempem rozwoju handlu zagranicznego PRL. (jw)

Lista grzechów Mogensa Glistrupa

Jak donosiła prasa, w dniu 12 bm. duński Folketing pozbawił przewodniczącego „Partii Postępu”, adwokata Mogensa Glistrupa immunitetu parlamentarnego, uwzględniając tym samym wniosek władz prokuratorskich, które ścigają Glistrupa za szereg czynów przestępczych.

Wniosek o pozbawienie Glistrupa nietykalności poselskiej został poparty przez 134 deputowanych „Partii Postępu”; dwaj deputowani wstrzymali się od głosu.

Prokuratura zarzuca Mogensowi Glistrupowi, że w okresie od 1964 roku, wykorzystując niektóre luki w duńskim systemie podatkowym, uchylał się od płacenia podatku dochodowego, wyrządzając skarbowi państwa szkody w wysokości 2,2 mln koron. Ponadto Glistrup, pobierając wysokie honoraria, pouczał swych klientów, jak oszukiwać skarbowo państwa. Udowodniono, że w 32 przypadkach dopomógł swym klientom w oszukiwaniu urzędu podatkowego i naraził skarbowo państwa na straty w wysokości 2 mln koron.

Pozbawienie przez Folketing Glistrupa nietykalności poselskiej nie oznacza jeszcze, że zostanie on zawieszony w pełni swych funkcji poselskich. Może to nastąpić dopiero po prawomocnym, skazującym wyroku sądownym.

Glistrup dał się poznać szerokim kręgom społeczeństwa jako

człowiek o wyjątkowym tupecie. Już po odebraniu mu immunitetu, udowodnił raz jeszcze, jak dalece jest bezczelny. Na posiedzeniu Folketingu, na którym odebrał mu nietykalność poselską, Glistrup, przy powoływaniu do życia państwowej komisji podatkowej, polecił swej frakcji wybrać go jako członka komisji z ramienia „Partii Postępu”. Tak więc Glistrup będzie zasiadał w komisji podatkowej i decydował o sprawach resortu, w którym popełnił przestępstwa na sumę blisko 5 milionów koron! (PAP)

Telefony

Do szpitala w Lesznie przewieziono kilkuletnią Marlettę B., która została potrącona na jezdni przez motocyklistę i doznała złamań obojczyka.

Na ul. Czarneckiego w Lesznie zderzył się motocyklista z motorowerzystą Janem Z., który odniósł cięższe obrażenia i zwolniony został po opatrunku do domu.

U zbiegu ul. Głogowskiej i Mostu Dworcowego w Poznaniu, rowerzysta potrafił przechodzącą przez jezdnię przy zielonym świetle 15-letnią Annę D. Tym razem skończyło się na lekkich obrażeniach. (b)

LOGODA

Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami i miejscami niewielkie opady oraz skłonność do lokalnych burz. Temperatura maksymalna w granicach od 16 do 20 st.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski.

Str. 2 — GŁOS — 23/24 VI 1974

Przed półmetkiem roku

Dobre wyniki produkcji przemysłowej

Uzyskiwane dotychczas przez przemysł wyniki i utrzymujące się nadal wysokie tempo pracy wykazują, że zadania pierwszego półrocza br. zostaną przez ten dział gospodarki pomyślnie wykonane. Należy przy tym oczekiwać znacznego przekroczenia planów przez niektóre branże i liczne zakłady produkcyjne.

Tegoroczne wyniki pracy warszawskich fabryk umacniają drugą w kraju pozycję stolicy jako przemysłowego producenta i eksportera. Stoleczny przemysł dostarczył od początku br. ponadplanowe wyroby wartości 2,5 mld zł. Do końca roku suma ta wzrośnie o dalsze 2 mld zł. Znaczący wzrost produkcji ma w br. źródło niemal wyłącznie we

wzroście wydajności pracy. Dotyczy to zwłaszcza dużych przedsiębiorstw takich, jak np. Huta „Warszawa” i FSO na Żeraniu. Pomyślnie są też realizowane zadania mające na celu wzbogacenie wyboru artykułów rynkowych. W sumie w tym półroczu w warszawskich zakładach rozpoczęto produkcję 90 nowości przemysłowych.

Incydenty na granicy indyjsko-pakistańskiej

Prasa delhijska poinformowała w sobotę, że w ciągu minionego tygodnia wojska pakistańskie ostrzelały strażnice indyjskie w różnych punktach granicy indyjsko-pakistańskiej. Według doniesień prasy, wojska indyjskie odpowiedziały ogniem.

Zdaniem obserwatorów indyjskich, incydenty zmierzają do wytworzenia napięcia na granicy i odwrócenia uwagi ludności pakistańskiej od zamieszek religijnych w kraju.

PAP

Wydatki wojskowe przyczyną deficytu budżetu USA

W piątek Senat amerykański jednogłośnie uchwalił ustawę o reformie budżetu państwowego. Ustawa przewiduje stworzenie mechanizmów, które pozwolą Kongresowi na skuteczniejszą kontrolę nad wydatkami federalnymi.

Według projektodawców, potrzeba takich środków pojawiła się w związku z chronicznymi deficytami budżetu federalnego. W ciągu ostatnich 20 lat aż 16 budżetów wykazywało deficyt. Ostatnio rząd stał się biega o aprobatę Kongresu dla budżetów, w których wydatki już z góry przewyższają planowane dochody.

Jednocześnie w znacznym

tempie rosną długi państwowe. W ciągu ostatnich 5 lat zwiększyły się one o 100 mld dolarów i wynoszą obecnie 475 mld dolarów. Ostatnio komisja finansowa Senatu na wniosek rządu uznała za dopuszczalne zwiększenie długu państwowego do 495 mld dolarów.

Jak stwierdzają eksperci, trudności budżetowe w USA mają przyczynę głównie w ogromnych wydatkach wojskowych. W nowym roku finansowym, który rozpoczyna się 21 lipca br. jedynie budżet Pentagonu, który nie wyczerpuje wszystkich wydatków na armię w USA, zamknie się rekordową kwotą 87,7 mld dolarów.

PAP

PAP-RADIO-INEWE-TELEFONEM
RADIO-INEWE-TELEFONEM-PAP
INEWE-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-INEWE-TELEFONEM
RADIO-INEWE-TELEFONEM-PAP

Zjazd Stowarzyszenia Księgowych

W Warszawie, z udziałem delegacji stowarzyszeń księgowych krajów członkowskich RWPG rozpoczęły się obrady XI krajowego zjazdu delegatów Stowarzyszenia Księgowych w Polsce. Problematyka obrad koncentruje się głównie na roli i zadaniach pracowników księgowości w dalszym rozwoju społeczno-gospodarczym kraju.

U. Sahn u L. Breźniewa

W sobotę sekretarz generalny KC KPZR, L. Breźniew przyjął ambasadora RFN w ZSRR, U. Sahn. Ambasador przekazał L. Breźniewowi list od kanclerza federalnego RFN, H. Schmidta. W rozmowie, która odbyła się w związku z tym, poruszono problem dalszego rozwoju stosunków między ZSRR a RFN.

Delegacja KC BPK w Kairze

W piątek opuściła Kair delegacja KC BPK z sekretarzem KC BPK, K. Teitelbaumem. Przebywała ona w Egipcie na zaproszenie KC Socja-

Niedopatrznie policji

24-letnia Cecilia Dunn wytoczyła sprawę sądową policji w miejsce wości Kent (stan Waszyngton). Żąda ona odszkodowania 40 tys. dolarów.

3 lutego hr. policja zamknęła Cecilie w celi więziennej na jedną noc za przekroczenie przepisu ruchu drogowego. W tej samej celi, już wtedy kiedy spała, umieszczono jakiegoś mężczyznę mającego na sumieniu podobne przestępstwo.

Adwokat powódki twierdził, iż ów mężczyzna nie dopuścił się żadnych czynów uwłaczających godności Cecilii, jednak przebywanie w jednej celi z mężczyzną było dla niej kłopotliwe i przykre, i stanowiło naruszenie jej swobód i praw cywilnych przysługujących jej z racji płci. (PAP)

Istycznego Związku Arabskiego. Rezultatem rozmów przeprowadzonych przez delegację było podpisanie protokołu w sprawie współpracy między BPK i SZ na okres 1974 — 1975.

Portugalia - kraje socjalistyczne

W Portugalii utworzono Ligę rozwoju wymiany kulturalnej, społecznej i naukowej z krajami socjalistycznymi. Celem Ligi jest umacnianie przyjaźni i współpracy między narodem portugalskim a narodami krajów socjalistycznych.

Wymowa M. Kohla

Szef stałego przedstawicielstwa NRD w RFN, amb. M. Kohl oświadczył w wywiadzie dla telewizji zachodnoniemieckiej, że rok, który upłynął od wejścia w życie układu o podstawach stosunków między NRD a RFN był okresem, w którym w stosunkach między obu państwami uczyniono ważny krok naprzód.

Wyniki wyborów w Irlandii

W Dublinie opublikowano rezultaty wyborów do lokalnych organów władzy w Irlandii. Wybory odbyły się 18 czerwca. Partia „Zolnierze losu” (Fianna Fail) zdobyła 370 mandatów, partia jedności irlandzkiej (Fine Gael) — 303 mandatów, zaś partia pracy — 108 mandatów.

produkcji wyróżniają się m. in. zakłady kombinatów im. Lenina, im. Bieruta, hut „Warszawa”, „Kościszki” i „Jedność”, oraz zakładów kokso-wniczych „Zabrze”. Dobrze zapowiada się i półroczu, również w przemyśle metali nie-żelaznych. Szczególnie wysoki rytm pracy utrzymują zakłady Huty Cynku w Miasteczku Śląskim, kombinatu górnico-hutniczego „Bolesław” i Huty Metali Nieżelaznych „Szo-pienice”. Natomiast w przemyśle maszynowym wyróżniają się m. in. zakłady urządzeń technicznych „Zgoda”, chorzowski „Konstal” oraz Fabryka Urządzeń Mechanicznych „Poręba”.

W Łodzi w największym kombinacie włókienniczym — im. Obrońców Pokoju przewiduje się wykonanie planu półrocznego z nadwyżką w wysokości ok. 8 mln zł. W porównaniu z analogicznym okresem ub. roku produkcja dostarczona przez te zakłady będzie większa co najmniej o 11,5 proc. Jeszcze większy przyrost produkcji, wynoszący aż 16 proc. osiągają w I półroczu inne łódzkie zakłady tekstylne ZPB im. Harnama, które ponad 30 proc. tkanin sprzedają odbiorcom zagranicznym.

PAP

Wykryto tajny spisak

Tajny spisak, którego członkowie należą do tzw. mużulmańskiej (islamskiej) partii wyzwolenia, założonej w Jordani w roku 1950, wykryły egipskie władze bezpieczeństwa.

Wicepremier i minister spraw wewnętrznych Egiptu, Mamduh Salem, zakomunikował 20 bm. wieczorem, że to właśnie członkowie „mużulmańskiej partii wyzwolenia” dokonali w kwietniu br. zamachu na wojskową szkołę techniczną w Kairze. Minister ujawnił, że członkowie tej organizacji zostali aresztowani i że władze bezpieczeństwa znalazły w mieszkaniu spiskowców znaczną ilość ulotek i czarnych sztafardów „przygotowanych do rozpowszechnienia”.

Salem dodał, że celem zlikwidowanej organizacji było obalenie obecných rządów w niektórych krajach arabskich pod pretekstem przywrócenia kalifatu (systemu teokracji mużulmańskiej). (PAP)

Protest ŚDFK

Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet wystosowała protest do rządu Izraela przeciwko zbrodnemu nalotom lotnictwa izraelskiego na obozy uchodźców palestyńskich w Libanie.

Wyroki w Atenach

Nadzwyczajny trybunał wojskowy w Atenach skazał na karę od 1 miesiąca do 5,5 lat pozbawienia wolności dalszych 20 osób, oskarżonych o „działalność antyrządową” i „nielegalne posiadanie broni”.

Wybory w Portugalii?

Kierownictwo Portugalskiej Partii Socjalistycznej proponowało, aby w październiku br. odbyły się w całym kraju wybory samorządowe. W chwili obecnej nowa władza portugalska przeprowadzała odnowę rad miejskich drogą nominacji.

Sankcje przeciwko Izraelowi

Na toczącej się od piątku w stołicy Malezji — Kuala Lumpur sesji plenarnej konferencji państw mużulmańskich minister spraw zagranicznych Libanu, F. Naftah zaapelował, aby konferencja wywarła nacisk na Radę Bezpieczeństwa ONZ w celu zastosowania sankcji wobec Izraela. Według ni-

KRONIKA DNIA

Grafiki i książka marynistyczna

W poznańskim Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy otwarto wczoraj zorganizowaną staraniem Stowarzyszenia Marynistów Polskich w Poznaniu i Empiku wystawę grafiki i książki marynistycznej. Jest to jedna z imprez obchodów Dni Morza w Wielkopolsce. Na wystawie eksponuje swe grafiki o tematyce morskiej 12 poznańskich artystów-grafików. Prezentowane są także książki Jerzego Pertka, Arkadego Fiedlera i Eugeniusza Paukszty. (bran)

Uznanie dla pracy społecznej

Galeria Nowa w Poznaniu jest instytucją kulturalną działającą na zasadzie społecznej. Zarząd Główny Związku Młodzieży Socjalistycznej za to działalność przyznał dyplomy uznania Izabelli Cywińskiej, Włodzimierzowi Braniekiemu, Włodzimierzowi Dudkowi, Wiesławowi Komale, Januszowi Nyczakowi, Teodorowi Wilanowskiemu oraz Teodorowi Nowemu. Również Zarząd Wojewódzki ZMS w Poznaniu przyznał dyplomy uznania za pracę społeczną aktorom, artystom-plastykom, artystom-muzykom i działaczom kulturalnym skupionym wokół Galerii Nowej. Na wczorajszym spotkaniu z tej okazji kierownictwo wojewódzkiej organizacji ZMS w Poznaniu i aktywny w Galerii Nowej postanowiono przyznać nagrody artystyczne dla twórców za działalność artystyczną w okresie od 20 grudnia 1973 do 20 grudnia 1974 roku. (bran)

Lotnictwo i okręty sajońskie zatopiły statek DRW

Ministerstwo spraw zagranicznych DRW opublikowało oświadczenie, w którym ostro potępiło atak lotnictwa i okrętów administracji sajońskiej na statek handlowy DRW.

Oświadczenie stwierdza, że 20 bm. samoloty i okręty wojenne administracji sajońskiej okrążyły a następnie zatopiły statek „L. C. 174”, który wioził żywność do portu Cua Viet, na terenach kontrolowanych przez TRR RWP.

Oświadczenie stwierdza, że zatopienie statku stanowi bardzo poważny incydent wojenny i jest jawną prowokacją wobec DRW.

Członek delegacji DRW, biorący udział w pracach czterostronnej komisji wojskowej w Sajgonie, płk Nguyen Duc Bao poinformował, że statek przewoził 35 ton żywności dla ludności cywilnej, zamieszkującej rejonu wyzwolone. Jednostka została zaatakowana przez helikoptery wojskowe i okręty wojenne 15 członków załogi zostało zabitych, a pozostali aresztowani. Ostrzeżenie statek stanął w płomieniach i zatonął. (PAP)

ministra Ibańskiego, Hczba ofiar śmiertelnych nalotów izraelskich na południową część Libanu wzrosła w bieżącym tygodniu do 80, ranne zostały 193 osoby.

Zamach w Etiopii

W Erytrei (Etiopia) dokonano zamachu na autobus, odbywający kurs do Addis Abeby. Autobus najechał na mine zastawioną na drodze. Sześć osób poniosło śmierć, a 19 zostało rannych. Przypuszcza się, że mine podłożył separatysta erytrejski, który opowiadał się za odłączeniem tej prowincji od Etiopii.

Podwyżka taryf lotniczych

Obradujące w Fort Lauderdale na Florydzie Międzynarodowe Stowarzyszenie Transportu Lotniczego (IATA) postanowiło podwyższyć olaty za transatlantykę przewozy lotnicze od 3 do 5 proc. Prezynk IATA oświadczył, że przyczyną podwyżki taryf jest wzrost cen paliwa. Decyzja IATA wymaga jeszcze aprobaty poszczególnych rządów.

PAP-RADIO-INEWE-TELEFONEM
RADIO-INEWE-TELEFONEM-PAP
INEWE-TELEFONEM-PAP
TELEFONEM-PAP
PAP-INEWE-TELEFONEM
RADIO-INEWE-TELEFONEM-PAP

Prenumerata: woty na miesiąc (17,50 zł) kwartał (52 zł) półrocze (104 zł) rok (208 zł) przyjmuje do pośrednictwa blankietów PKC Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9 60-813 Poznań na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe ▲ indeks nr 35029 F-1

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami: 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miński 659-39 Redakcja nocna 430-73 i 453-31 ▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” ▲ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 659 16 Za treść i formę druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada ▲ Rekopiesów nie zamykamy ▲ Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

GŁOS WIELKOPOLSKI: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 0-959 Poznań ▲ Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Miesław Porzycki (redaktor naczelnego) Zbigniew Cęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek

Od zarania — piastowski

Walki w Poznaniu jeszcze trwały, gdy 5 lutego 1945 roku przybył do Poznania Pełnomocnik Rządu Tymczasowego w Lublinie, któremu w charakterze delegata Departamentu Szkół Wyższych Ministerstwa Oświaty towarzyszył dr med. Stefan Różycki*. Nazajutrz, w budynku przy ul. Głogowskiej 92 działał zaczął sekretariat Uniwersytetu Poznańskiego, przeniesiony następnie do Domu Studentek przy ul. Słowackiego 22 (dziś: Instytut Nauk Politycznych). 16 lutego zgłosiło się do pracy przeszło 100 osób, w tym 1 profesor, 13 asystentów i 108 urzędników. Przeglądu stanu budynków dokonywali pracownicy niejednokrotnie na narażeniem życia. W gmachach uniwersyteckich walała się porzucana niemiecka broń, w kołach trupy spalonych niemieckich żołnierzy. Collegium Chemicum paliło się jeszcze w kilku miejscach.

Mimo wielkich strat personalnych i rzeczowych (w czasie działań wojennych, w więzieniach i obozach koncentracyjnych zginęło 109 osób, w tym 80 pracowników naukowych; księgozbiory i aparatura naukowa w stanie szatkowym, niektóre gmachy zniszczone w 90 procentach), 23 kwietnia 1945 roku Uniwersytet Poznański rozpoczął zajęcia dydaktyczne.

Chociaż nie było jeszcze szyb...

— Most Uniwersytecki, wysadzony w powietrze przez hitlerowców cofających się ku centrum miasta, tworzył w stronę dzisiejszego Collegium Iuridicum pochylnię, po której jeździło się na tory, a stamtąd wdrapywało na skarpę od strony szkoły muzycznej. Wykłady odbywały się w gmachu ówczesnej Akademii Handlowej**, która — podobnie jak gmachy uniwersyteckie — była bez szyb, ale za to miała całe podłogi i dachy. Chętnych do nauki było sporo. W połowie maja liczba studentów na Wydziale Prawa sięgała 400 osób. Nie było stypendiów, na chleb zarabiali się pracą, stroje były najróżniejsze: ubrania, mundury, battle-dressy... Każdy z nas, studentów ostatnich lat, którym studia przerwała wojna, wielokrotnie był o krok od śmierci i stał nie dającą się opisać chęć normalnego, aktywnego życia — wspomina prof. dr Witold Maisel, obecnie prodziekan Wydziału Prawa i Administracji UAM, autor prac z zakresu historii państwa i prawa.

Krótkie informacje prasowe z tamtych lat nie oddają ogromu organizatorskich wysiłków, które stały się udziałem Senatu uczelni, na którą w roku akademickim 1945/46 zgłosiło się 5266 słuchaczy.

„W chwili obecnej — czytamy w „Głosie Wielkopolskim” z 20 lipca 1946 roku — przeprowadza się odbudowę gmachów Collegium Chemicum i Medicum. Stosunkowo najlepiej posunęła się odbudowa Collegium Minus, gdzie wyremontowano szereg sal, oszklono wszystkie okna, a w związku z procesem Greisera***) dokonano drobnych remontów w skrzydle mieszczącym aulę uniwersytecką”. W pół roku później „Głos” informuje o odbudowie Collegium Anatomicum i Chemicum...

Szli na zachód

Nie znajdzie się w tych oficjalnych źródłach opisu przegód kolejarzy, którzy — jak wieść niesie — jechali za zwycięską armią ze „Słownikiem nazw miejscowych” wydanym przez Instytut Zachodni w Poznaniu w roku 1945, by przywracać starym piastowskim ziemiom ich dawne nazwy.

Działający w Warszawie od 24 listopada 1940 roku Tajny

Uniwersytet Ziemi Zachodnich, na którym studiowało 2000 osób, a liczba wykładowców sięgała 300, przygotowywał monografię związane ze sprawami powrotu Polaków na Ziemię Zachodnią i nad Bałtyk. Tu zrodził się Instytut Morski, przygotowujący kadry przyszłych pracowników morza, tu także skrytykował się wspomniany już Instytut Zachodni. 12 lutego 1945 roku, główny promotor utworzenia Instytutu, prof. dr Zygmunt Wojciechowski, przedłożył ówczesnemu premierowi lubelskiego Rządu Tymczasowego memoriał zawierający deklarację współdziałania z władzą ludową przy zabezpieczeniu mienia kulturalnego na Ziemiach Zachodnich i przystosowaniu go do potrzeb osiedlonej tam ludności polskiej. Symbolem znaczenia nabiera fakt, że pierwszą publikacją Instytutu była opracowana w latach okupacji hitlerowskiej, a wydana w niespełna trzy tygodnie po ostatecznej kapitulacji III Rzeszy, broszura „Odra — Nisa, najlepsza granica Polski”.

Na czoło prac z tego okresu wysunęła się 10-tomowa monografia „Studia staropolskie”, obejmująca opracowanie przeszłości i teraźniejszości poszczególnych regionów Ziemi Zachodnich. W 1946 i 1947 roku w Zielonogórskim pojawiły się ekipy naukowe, złożone z profesorów Uniwersytetu Poznańskiego. „Ekspedycja dokonała objazdu 4000 km na Ziemi Lubuskiej, docierając do każdego miasta, do każdej wsi czy kościoła, do każdego większego zakładu przemysłowego, do wszystkich archiwów, gmachów administracyjnych, chat autochtonów” — czytamy we wstępie do monografii „Ziemia Lubuska”.

Zgodnie z potrzebami kraju

Profesorowie Wydziału Prawa UP byli współzałożycielami i redaktorami pisma „Administracja i Samorząd na Ziemiach Odzyskanych”, przeznaczonego dla organizującej się na tych ziemiach administracji. Współdziałano z państwową Komisją Ustalania Nazw Miejscowych, z organizacjami zajmującymi się osadnictwem na tych ziemiach. W listopadzie 1951 roku utworzono Ośrodek Konsultacyjny Studium Zaocznego Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, który wkrótce przekształcił się w pełnomocne

studium zaoczne Uniwersytetu Poznańskiego, posiadające własne punkty konsultacyjne w Szczecinie, Zielonej Górze, Koszalinie, a przejściowo i Gdańsku. W ten sposób — jak mówi prof. dr Jan Wąsicki, w roku 1945 student prawa — Wydział Prawa UAM****) wyszedł poza obręb stałej siedziby, docierając na te tereny, których przynależność historyczną i prawną uzasadniał w 1945 roku i pomagał w kulturalnym i administracyjnym organizowaniu. Teraz dla rozwijającej się władzy dostarczał wysoko kwalifikowanej kadry.

Przemiany polityczne i społeczno-gospodarcze, które zachodziły w kraju, pociągnęły za sobą konieczność szybkiej przebudowy szkolnictwa wyższego. W latach 1949 — 50 z dawnego Uniwersytetu Poznańskiego wyłonili się nowe uczelnie: Akademia Medyczna, Wyższa Szkoła Rolnicza, Wyższa Szkoła Wychowania Fizycznego.

Dzisiejszy uniwersytet niewiele przypomina tamten, z roku 1945. Ale zainicjowane wówczas prace, związane bez pośrednio z potrzebami kraju, rozwinęły się w bogaty program niemożnawczy, obejmujący m. in. problem odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciw ludzkości oraz problematykę granicy polsko-niemieckiej po drugiej wojnie światowej (prof. A. Klafkowski, prof. K. Skubiszewski, doc. B. Wiewióra), jak również aspekty prawne istnienia dwóch państw niemieckich. Program — stanowiący specyfikę poznańskiego ośrodka naukowego.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

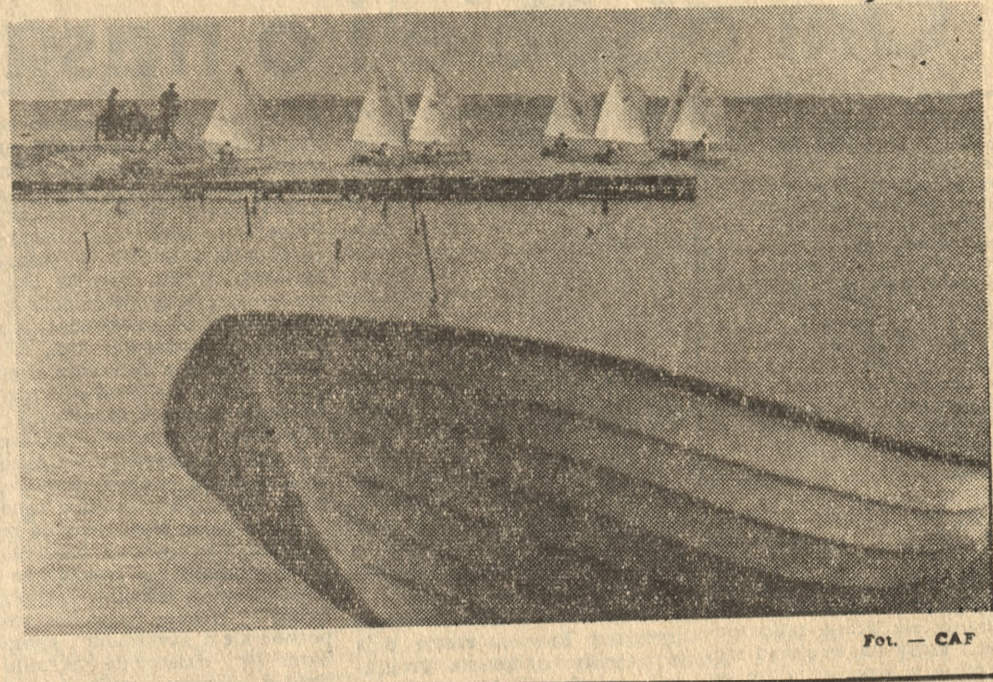
*) Funkcję tę przekazał 20 lutego 1945 roku na ręce prof. Jerzego Suszki, który przybył tu z Krakowa z pełnomocnictwami Ministerstwa Oświaty.

**) Dekretem Rady Państwa z 28 X 50 r. prywatna Akademia Handlowa przemianowana została na uczelnię państwową pod nazwą Wyższa Szkoła Ekonomiczna.

***) Greiser, znany z okrucieństwa namiestnik Rzeszy hitlerowskiej na „Kraju Warty”, stanął w Poznaniu przed Najwyższym Trybunałem Narodowym. 9 lipca 1946 roku skazany został na karę śmierci. Wyrok wykonano na stracek Cytadeli.

****) Nazwę „Uniwersytet im. Adama Mickiewicza” uczelnia przyjęła 24 grudnia 1955 roku.

Sezon żeglarski na Mazurach



Fot. — CAF

Estetyczne wychowanie młodych

Nie tylko kalejdoskop muzyki i tańca

Mały perkusista z deza- probatą zerkał na opuszczoną kolanówkę, która akurat teraz, w czasie występu w Sali Wielkiej Pałacu Kultury musiała tak nieelegancko opaść. Ale brawa dla niego i całego zespołu były rzęsiste i mały uśmiechnięty schodził ze sceny.

Podobnymi brawami nagradzano tańczące dziewczynki ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Kępnie, grupę taneczną ze Szkoły Podstawowej w Prusach, która pokazała bardzo nowoczesny taniec, i tancerzy z Miejskiej Górki i Szkoły Podstawowej nr 3 w Lesznie za taniec kosmiczny, i stare tańce przygotowane przez Dom Kultury Zagłębia Koniańskiego w Koninie, i harcerki grające na fujarkach. Jak w kalejdoskopie zmieniały się zespoły, soliści. Jeszcze nie przebrzmiały okłaski za pełen wdzięku taniec z parasolkami zespołu ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Lesznie, a na scenie rozgosiła się orkiestra z Chmielnej, ochoczo przygrywająca tańczącym, po niej zespół muzyczny Młodzieżowego Domu Kultury w Kaliszu i zespół z Technikum Ochrony Roślin w Szamotułach, który przypominał dawne obyczaje i tańce, i uroczy

szkolny zespół harcerski z Konina „Agitka”.

Trudno nie wspomnieć wdzięcznego zespołu z Piły. Dzieciaki w góralskich strojach cudnie tańczyli i śpiewali niczym prawdziwi górale. Wszyscy od najstarszego do maluchów, którym góralski pas zaciągnięty na ostatnią dziurkę jeszcze był za duży, prezentowali się wyjątkowo udanie.

W ciągu półtorej godziny 700 osób przewinęło się przez scenę i na dobrą sprawę należałoby wymienić wszystkich, którzy wystąpili.

O szkolnych koncertach zwykło się mawiać, że interesujące są tylko dla tych, którzy je przygotowali i dla rodziców, którzy, przychodząc podziwiać nie tańce i śpiewy, a własne dzieci. Kalejdoskop muzyki i tańca, bo tak nazwano opisany koncert, był tego wyraźnym zaprzeczeniem. Przygotowany bez taryfy ulgowej — dał przegląd rzeczywiście najlepszych szkolnych zespołów i nawet konceserzy z uznaniem mówili o poziomie młodych wykonawców, o wyjątkowo udanej reżyserii całego spektaklu, wolnej od maniery naśladownictwa gwiazd estrady, co niejednokrotnie zarzucano młodzieżowym zespołom. Obecna na koncercie przedstawicielka

Ministerstwa Oświaty i Wychowania nie ukrywała słów uznania. Z podobną oceną ze strony Ministerstwa spotkał się drugi koncert — chórów szkolnych. Obydwa koncerty odbyły się w ramach tygodnia kultury młodzieży szkolnej, zorganizowanego w Miesiącu Młodości, który ustanowiło Ministerstwo Oświaty i Wychowania, by dać szkołom szansę pokazania i skonfrontowania swego dorobku.

W Wielkopolsce już od trzech lat trwają systematyczne prezentacje dorobku zajęć pozalekcyjnych. Są to koncerty i wystawy organizowane w ramach koncertów „Młodzież społeczeństwu miasta, powiatu, środowisku”. Praktyka wykazała, że taki publiczny koncert jest najlepszym dopingiem dla pracy szkoły, dającym satysfakcję młodzieży. Równoległe z koncertami Kuratorium OSP organizuje przeglądy różnych form artystycznej działalności szkolnej. Celem ich, podobnie jak koncertów, jest rozwijanie w młodzieży zainteresowań artystycznych, wychowanie wrażliwego odbiorcy i zarazem współtwórcy kultury, który w przyszłości nie będzie miał problemu z wypełnieniem czasu wolnego.

Dokończenie na str. 6
BARBARA GRZEGORZEWSKA

nie wiem, dlaczego nie zajmujemy się życiem ludzi z gabinetów? Od dawna intriguje mnie to arcyoczywiste pytanie i szczerze mówiąc nie znajduję na nie żadnej racjonalnej odpowiedzi. Może są przeszkody? A może przeciwwskazania? Przeszkód nie widzę, przeciwwskazań nie słyszałem. Podobno istnieje tylko obyczaj milczenia — przynajmniej publicznie. Tradycja wody w ustach. Mój kolega z branży, biegły w życiu i jego niuansach jako specjalista od reporterki — powiedział mi na to: — wiesz stary, jak by ci tu wyjść... Nie wyjaśnił. Owszem trzasnął reportaż z gabinetu, ale z gabinetu dentystycznego, z którego to reportażu wynikało, że praca w gabinecie dentystycznym jest ciężka, odpowiedzialna, pacjenci są podziwici strachem i modlą się o łaskę do bormaszyny. Ale przecież oprócz gabinetów dentystycznych są i inne gabinety, w których ludzie również ciężko i odpowiedzialnie pracują i nie zawsze borują bliźnich do szpiku kości. Są to gabinety, do których wchodzi się nie przez poczekalnię, lecz przez sekretariat.

Powiedziałam swoim kolegom z branży o specjalizacji reporterskiej: — bywacie w terenie, piszecie o

Nie zawsze na linii

Raport z gabinetu

małżstra wskoczył do gabinetu. Dawniej siedział po uszy w ludzkich sprawach i wśród ludzi, pracował na świeżym powietrzu, teraz siedzi wśród aparatów telefonicznych, nauczył się pić kawkę przy każdej okazji, a pić musi dużo, ponieważ z góry wala do niego z problemami. Każdy problem jest tego rodzaju, że bez czarnej kawy nie rozbieżesz. Serce mu gdać, pod jeżdża pod gardło i człowiek z gabinetu tylko patrzy, kiedy się zaczyna zmianę miazdżucową. Jednak pod koniec rozmowy z reporter-

rem oświadczył: — niech pan pamięta, rozmawialiśmy prywatnie, pan się domyśla...

I tak pomysł o ciężkiej robocie w gabinecie upadł za pierwszym podejściem.

Oczywiście reporter jako człowiek wolny mógł napisać co usłyszał, bowiem zawsze może się zasłonić najwyższą racją publiczną. Tym bardziej, że występo-

ni. Na przykład podwładni. Że to dobra posada i ciepła. Że czysta robótka okraszona funduszem reprezentacyjnym. Że samochód przywiezie i odwiezie. Że cywaniłki, mebelki, foteliki, no i ta państwowa kawka do wyboru z herbatką na każde wezwanie. Do tego dodajmy telewizor, poranny uśmiech sekretarki, pokorny skłon referenta i pa-

ne rozprawy doktorskie i habilitacyjne, że z wyjątkiem 2 osób wszyscy studiowali zaocznie w bardzo ciężkich warunkach i że „do obecnej funkcji doszli poprzez wiele szczebli awansów, zaczynając w kilku przypadkach od najniższych stanowisk”.

Są pod tym względem ty powi dla Polski, i jak na razie rewelacji nie ma. Dyrektor musi mieć wszystko w małym palcu, inaczej straci głowę i się wyłoży. A przy okazji i przedsiębiorstwo. Jednak dalej — czapki z głów. Ta dziesiątka dyrektorów pracuje przeciętnie o 23—60 procent dłużej, w czasie swojej pracy wykonują od 18 do 48 różnych czynności. W skrajnych wypadkach nawet od 90 do 100 czynności. Najwięcej czasu poświęcają na zarządzanie bieżące, potem na zbieranie i gromadzenie informacji. Ale najwięcej czasu zabierają im konferencje i narady. Poza tym dyrektorzy jeżdżą na delegacje, studiują i opiniują korespondencje i przyjmują od 9 do 23 telefonów.

W tym bilansie na samokształcenie pozostaje im od 2,2 do 5,3 procent całego budżetu czasu.

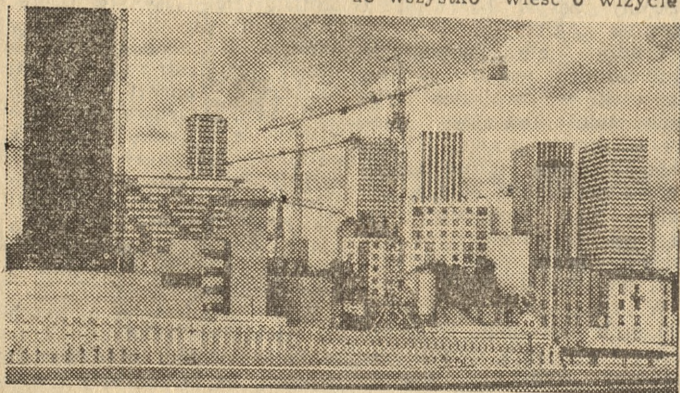
Kto może wytrzymać taki tryb? Dyrektorzy!

TOMASZ JERKO

Oni o sobie i o nas

Autor — dziennikarz naszej redakcji, a jednocześnie członek Poznańskiego Chóru Chłopięcego Jerzego Kurczewskiego uczestnicząc w podróży zespołu do Francji, poczynił szereg spostrzeżeń dotyczących życia mieszkańców Piętej Republiki, ich zainteresowań, zamiłowań itp. Publikujemy dziś pierwszą z relacji. Ze względu na charakter pobytu, stanowią one osobiste refleksje śpiewaka chóru spędzającego większość czasu w autokarze i na estradzie; nie mogą przeto pretendować do pełnego ujęcia tematu.

Nie znoszę sobót i świąt — powiedział mi pewien inżynier z Lille. Paradoxs? Może, lecz wyznaję ci szczerze, że przez pychanie się przez zatłoczone ulice i szosy na weekend męczy mnie w stopniu takim samym jak praca. A czasem jeszcze więcej. Stokroć bardziej wolałbym usiąść w fotelu przed telewizorem, poczytać lub pójść do kina. Ale nie mogę, bo... nie wypada; na weekend trzeba jechać, gdyż robią tak wszyscy. Przynajmniej osoby o równym mi statusie. Gdybym w sobotnie popołudnie pozostawał w domu, podejrzewano by, że nie mam pieniędzy, a zatem brak mi klien-



Rosną paryskie wieżowce...

tów, jestem więc słabym fachowcem. Proste?

Raczej dziwne — przyznałem. Snobistycznymi upodobaniami (tak, tak — bowiem stopień zmęczenia podróżą jest niewspółmiernie wysoki do korzyści z kilkugodzinnego wypoczynku), „rządzą” jak się okazało, określone prawa.

Jednakże nie wszyscy je respektują. Choćby moi gospodarze. On — handlowiec, przez dwa dni w tygodniu przebywający we Frankfurcie nad Menem, ona — kierownik magazynu, pracująca wzorem większości francuskich kobiet zawodowo i trójka dzieci — synowie uczęszczający do szkoły oraz córka studiująca ekonomię. Dni wolne upływają państwu H. z reguły familijnie. Albo w przydomowym ogrodzie, albo też na odwiedzinach — regularnych i wzajemnych — u najbliższych krewnych w odległości o 15 kilometrów wsi, bądź — to najrzadziej, jedynie w przypadku złej aury — w mieszkaniu. Miałem okazję spędzić z nimi dwa świąteczne dni w sposób — jak zapewniali — dla nich typowy. Po śniadaniu leżakowanie w ogrodzie, lektura. Tymczasem głowa rodziny monsieur Pierre zamknął się w kuchni, by w spokoju oddać się zamyśleniom kulinarnym (podobno czyni to z przyjemnością wielu Francuzów) pitrasząc niedzielny obiad. Gdy wszystko zostało już przezeń przygotowane tak, iżby po powrocie „można było tylko odrzucić”, ruszyliśmy do brata pana Pierre'a. Tam, w parterowym, przestronnym domku usytuowanym w centrum hektarowego chłopa ogrodu trwała już rodzinna sjesta z udziałem domowników i paru ciot przybyłych na ten dzień z Belgii. Towarzystwo podzieliło się na dwie grupy. Niewiasty skupiły się na przekazywaniu i komentowaniu najnowszych wieści rodzinnych, brzydsza połowa towarzystwa zajęła się roztrząsaniem ówczesnego tematu numer jeden wszelkich dysput — wyborami prezydenckimi.

Gospodarz wykazał wiele zainteresowania Polską. Już na początek ofiarował mi jeden ze skrzętnie przechowywanych

numerów „Le Monde”, poświęcony w znacznej części naszemu krajowi, zawierający artykuły o polityce zagranicznej, historii, gospodarce, stosunkach polsko-francuskich, kulturze, a również przemówienie ministra Stefana Olszowskiego. Człowiek ten, inżynier-mechanik, konserwator urządzeń w fabryce dywanów, nie był wprawdzie dotychczas w Polsce, lecz w podstawowych zagadnieniach historyczno-geograficzno-ekonomicznych oraz sztuki, orientował się niezgorzej. Chwalił trud odbudowy miast: Warszawy, Wrocławia, Gdańska, Poznania, (które znał jedynie z fotografii), podziwiał Pendereckiego. Pytał, jak się nam żyje.

Po powrocie, obiedzie i tradycyjnej kawie, resztę dnia wypełniło oglądanie programu telewizyjnego (notabene wcale nie lepszego od rodzimego) i rozmowy typu „jak to u was, jak u nas”. Drugi dzień minął w sposób bliźniaczo podobny, tyle, że zamiast ponownej wizyty nastąpiła rodzinna rewizyta. Znowu wywiązała się dyskusja o Polakach i Polsce. Tym razem z udziałem przyjaciela domu H., naczelnego redaktora „Nord Eclair” — Juliusa Clauwaerta, którego przywiodła ponoć nadzieja wszystkiego wieść o wizycie

go pomocnika. Ze względu na mnogość pytań, nie sposób wymienić tu wszystkich choćby najciekawszych. Gospodyni interesowała na przykład, czy Szczecin to naprawdę historyczne polskie miasto. Wyjaśniłem też, że kto chce w Polsce — uczęszcza swobodnie do kościoła, że sporo niewiast nie pracuje zawodowo itd., itd. Wiele pytań o Edwarda Gierka — osobę we Francji powszechnie znaną i szanowaną.

Wdzięczną rolę informatora o kraju przypłaciłem wskazaniem następnego niewyspaniem, ponieważ już wcześniej rano — korzystając z zaproszenia redaktora naczelnego i wolnego przedpołudnia — przekraczałem prógi redakcji „Nord Eclair”. Wizyta pozwoliła zapoznać się z systemem i sposobami (w dziedzinie techniki bardzo nowoczesnymi) pracy, zarówno dziennikarzy jak i personelu technicznego gazety. Był to również swego rodzaju „egzamin”, gdyż najbliżsi kolegi J. Clauwaerta, znający dobrze tekst reportażu „La Pologne de Gierka” — „sprawdzali” jak gdyby na wyrwyki prawdziwość twierdzeń swego szefa...

Po co aż tyle miejsca poświęciłem polskiemu echom? Ogromne bowiem zainteresowanie naszym krajem, z jakim zetknąłem się jeszcze w okęgach północnych, a i częściowo w regionie paryskim — stanowiło dla mnie zaskoczenie. Podkreślam — zainteresowanie, bo wiedza przeciętnego Francuza na temat Polski bywa z reguły raczej skąpa. Mówił mi na przykład jeden z pracowników naszego konsulat i wcale nie w formie anegdoty, iż stykał się niedawno ze średnio wykształconymi mieszkańcami Francji, od niego dowiadującymi się dopiero, że naszym alfabetem nie jest cyrylica, że Polska liczy 33 miliony obywateli, że do Paryża z Warszawy można dotrzeć samolotem w dwie godziny, i że... mamy własną telewizję. Owa niewiedza wypływa chyba ze stosunku współczesnego potomka Gallów do obokrajowców i do świata, ponieważ Francuz dzieli ludzkość globu na... Francuzów i cudzoziemców.

WOJCIECH NENTWIG

*) W Roubaix — 120-tysięcznym mieście w północnej Francji (wchodzącym w skład zespołu miejskiego Lille), wielkim ośrodku przemysłu włókienniczego i chemicznego, które stanowiło miejsce naszego zamieszkania przez 2/3 wojny, zakwaterowani byliśmy u rodzin śpiewaków tamtejszego chóru chłopców „Les Rosignols”. Stąd używając w relacji określenia „moi gospodarze”, mam na myśli rodzinę H., z której gościnności przez owe dziewięć dni korzystałem.

waniu przyszłego pisarza. Stanowił przeto interesujący i ważny materiał dla biografa autora „Kanady pachnącej żywicy”, „Dziękuję ci, kapitanie” i „Gorące wsi Ambianite”. Wszystko, co przytrafiło się Arkademu Fiedlerowi w dzieciństwie, przybiera teraz postać postaci wręcz baśniowo niezwykłą i ubarwioną kolorystycznie. W relacji dominuje bowiem przesada mitologiczyna w takim np. ujęciu:

Wspomnienia „cum ira et studio“

„Walka ze szczupakiem przypominała boje dawnych herosów z legend”.

Na tej zasadzie, na prawach niezwykłej relacji, wprowadza pisarz do swej opowieści zarówno zdarzenia zaznane istotnie przez siebie, jak i te, których nie był świadom, które poznał w późniejszym wieku z tradycji rodzinnej i po latach poddał swobodnej grze wyobraźni, przykrawając rzecz do nastroju całości i mitologizujący zamyśły swego przedsięwzięcia. W tej mierze dwie zwłaszcza tezy przeprowadza Fiedler ze szczególną pieczołowitością.

Jedną z nich prowadzi do wyekspozowania swego pietizmu wobec ojca, Antoniego Fiedlera. Był to zresztą męż-

Stara Lizbona



Lizbona. Pomnik Jao I (Jana I, 1411-1438), za panowania którego portugalscy żeglarze dokonali wielu odkryć geograficznych i przedsięwzięli liczne wyprawy morską.

Fot. — CAF

Ulica Norwida. Parę tylko domów, ściana bzdów. Przed domem numer 9 — pień wierzb. Wyrastają z niego — zielone gałęzie. Nad bżami w górę — długi sznur towarowych wagonów. To nasyt kolejowy.

Idę tą ulicą do końca, ale — tu nie ma wyjścia, płoty. Króciuteńką ulicą Barzyńskiego w bok. Tam znów — dojsie do miasta zastania budynek. Pękaty, rozrostły, z kopułą. Kie li cho? Pierwszy raz w życiu tutaj jestem. Urodziłem się w Poznaniu, ale w sumie nie tak wiele lat tu mieszkalem, daleko mi do dobrej znajomości miasta.

Wracam z powrotem, z ulicy Norwida wychodzę na Poznańską. Widzę teraz ten dziwny budynek od przeciwej strony. Scieśniony — warsztaty samochodowe, dźwigi wznoszone obok wieżowca. Ciemna kopuła mocno akcentuje przestrzeń. Starszy pan z pieskiem widzi moje zapatrzenie. „To — to był cyrk. Pan nie wie? Niedaleko stąd

Wędrując po Poznaniu

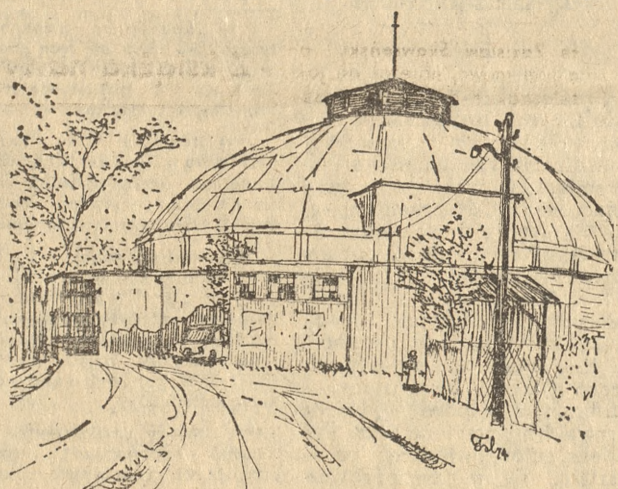
Ech, tza się w oku...

mieszkam, od urodzenia. O, tu był kiedyś ruch”.

Cyrk? Pytam w mieście znajomych, przyjaciół. Tak, był, o nazwie „Olimpia”. A kopuła — że z Pawliki. Na pewno. Ale inni — że nie, że zbudowano ją specjalnie dla cyrku. W latach trzydziestych.

Aktor Józef Zembrzowski „Zuzu”. „Chodziłem tam przed wojną. Bardzo wtedy chciałem zostać akrobata. Miałem więcej wie, on wyśpował”.

Manc? Czytam w ogłoszeniach: „Cyrk Wielki, stare koryta Warty”. Przychodzę — za późno. Właśnie skończył się ostatni występ. Zielona kopuła cyrkowego namiotu jeszcze stoi, ale już wywożą spod niej ławki. Jeden z cyrkowych wozów rusza w stronę miasta. Biegna za nim tłumy dzieci. Dyrektor Manc. Siwowłosy.



Rys. — Tomasz Talarczyk

BRAN

Wychodzę na zewnątrz. Śmieszna kopuła wznosi się dumnie w górę. Nie wie, co ją czeka. Przypomina mi się — tamten wóz cyrkowy, wyjeżdżający ze „starego koryta Warty”. Coś się działo, już tego nie ma, nie będzie. I ludzie tu kiedyś byli, wzruszali się...

jakiego niepojętego fenomenu twórczego. Oto autor niejednokrotnie wzmiarkuje w swojej relacji autobiograficznej o właściwej sobie nieśmiałości i niezgrabności, zwierza swój brak błyskotliwego refleksu i nieumiejętności odplatania się przeciwnikowi cię tą ripostą, co najwidoczniej prowadzi do tego, iż długo przechowuje w sobie poczucie upokorzenia i urazy do ludzi; nie też dziwnego, że wypowie

tepiając w czambuł starszych kolegów z wyżyn swej światowej popularności, autor „Ryb śpiewających w Ukajali” do dziś zachowuje w swoim rynsztunku właściwości stylu tamtej pogardzanej epoki. Tyle, że zaczerpnięte ze stylistyki jej drugorzędnych reprezentantów.

Oto dowód z Fiedlerowskiego „Mego ojca i dębów”: „Czarowna amfora naszych wzruszeń, paskudnie roztrząskana przez grubianina (Kruschkego), przepadła nam. Już nie po trafiliśmy odtworzyć jej od no wa; rozdarła się jak wiotki welon. Serdecznie próbowała Odette odnaleźć drogę do mnie, ja dokładałem starań, by zbliżyć się do niej — daremnie. Jad Kruschkego był silniejszy”.

dziane po latach aż puchną od złości i agresywności.

Lekceważony przez współtwórców Hulewiczowskiego „Zdroju”, Fiedler nie zostawia więc na nich jednej całej nitki. Roześlony o coś napisze o „Zdrojowcach” w swej książce: „Cyganeria, krząca dokola dwutygodnika poznańskiego „Zdrój”, była niesamowitego gatunku: rozmamlana, obolała, nadęta, zabłąkana, zagubiona. Trudno, żeby uważać za ludzi normalnych Stanisława Przybyszewskiego w ostatnich latach jego życia, tego od „Mocnego człowieka” — albo Adama Bederskiego, skomplikowanego aroganta, mieniącego się geniuszem i bogiem zmanierowanego Olimpu”.

Zastanawiające jednak iż po

lasu, w zielony plener. Z tych zafascynowań zrodził się u Arkadego Fiedlera popęd do dalekich podróży, te zauroczenia (wsparte przygodnymi lek turami) inspirowały też jego pierwsze, nieudolne jeszcze próby literackie.

Autor „Mego ojca i dębów” bardzo zabiega o to, aby zaprezentować się czytelnikowi jako programowy, zwycięski optymista, zwolennik słonecznej jasności, który — wzorem ułomowanych książek Kornela Makuszyńskiego — pisze słowem i miódem. Zauważmy jednak od razu, że takim trybem Fiedler nie pisze o wszystkim i wszystkich.

Jest w „Moim ojcu i dębach” strona ciemniejsza w kolorystyce. I nie ma w tym zjawisku

Fragment pracy nagrodzonej jedną z dwóch pierwszych nagród w konkursie „Wielkopole w 30-lecie PRL”, ogłoszonym przez „Głos Wielkopolski”, Rozgłośnie Poznańską Polskiego Radia i Wydawnictwo Poznańskie.

Wielkopole w 30-leciu

MATURA

Widocznie w życiu istnieje prawo serii, serii wzlotów i upadków. W moim przypadku po serii porażek nastąpiła seria sukcesów. Po osiągnięciach w ruchu racjonalizatorskim dźwignąłem się materialnie, zdobyłem zaufanie przełożonych, awansowałem na kierownika biura materiałowo-technicznego.

Jesienią 1954 roku, za całokształt pracy zawodowej i społecznej otrzymałem w nagrodę piękne nowe, dwupokojowe mieszkanie. Można sobie wyobrazić moją radość, przeprowadzkę z poddasza do nowoczesnego mieszkania z łazienką, gazem, centralnym ogrzewaniem! To już nie sukces, to prawdziwe szczęście, szczęście, które zobowiązywało do jeszcze lepszej pracy.

Wówczas nie byłem już tym pracownikiem, który przyszedł do HCP trzy lata temu. W tym czasie ukończyłem kurs czytania rysunku technicznego, przeszedłem przeszkolenie w zakresie gospodarki materiałowej, ukończyłem kurs mistrzowski II stopnia i poznałem warsztat. Podobnie jak ja rosło wielu ludzi w HCP.

Mając własne mieszkanie, zabierałem się do gruntownej pracy nad sobą. Kupiłem w księgarni podręczniki matematyki i fizyki do siódmej klasy szkoły podstawowej. Obydwa przetrawiłem od początku do końca, nie pozostawiając żadnego zadania nie rozwiązane. Były to przygotowania do dalszej nauki, którą niebawem zamierzałem podjąć.

W styczniu 1956 roku zgłosiłem się do egzaminów wstępnych w Zaocznym Technikum Mechaniczno-Odlewniczym w Poznaniu. Zdałem z wynikiem dobrym.

Program nauczania rozłożony został na 5 lat, podzielonych na 10 semestrów. Na I semestr zapisało się 80 osób, ale w trakcie nauki wielu zrezygnowało. Do pierwszych egzaminów w czerwcu zgłosiła się mniej niż połowa zapisanych w styczniu. Dyrektorem technikum był wybitny pedagog-matematyk mgr Dytz, autor podręcznika dla samouków.

Pierwsze lata nie sprawiały mi poważniejszych trudności. Dzięki wydatnej pomocy mojego kolegi Jerzego Korzeniewskiego, planowo wykonywałem prace kontrolne i w terminie składałem egzaminy semestralne. Na II semestrze dopę-

dziłem w nauce swoich znajomych, a na V pozostawiłem ich za sobą.

Od VI semestru szkoła zaczęła mi się dawać we znaki, a na VII semestrze „oblałem” mechanikę, przedmiot wymagający bogatej wyobraźni i znajomości nauk pokrewnych. Na następnym semestrze „oblałem” z kolei technologię, a „obrabiać” zdałem zaledwie na dostateczny. Niepowodzenia te nie załamwały mnie. Po każdej porażce uczyłem się danego przedmiotu w dwójnasób i przy powtórkach nie zdarzyło się, bym nie zdał. Wśród nas było wielu uczniów, którzy po 3-4 razy zgłaszali się do egzaminów, zanim przeszli na następny semestr.

Z przykrych doświadczeń lat ubiegłych wiedziałem, że maturę mogę zdobyć jedynie przez własny wysiłek, upór i wytrwałość. Wiedziałem również i to, że nie wolno mi opuścić żadnego ognia w długim łańcuchu wiedzy, bo wcześniej, czy później to się na mnie pomości. Dlatego też cały wolny czas poza pracą zawodową poświęciłem nauce. Wyższym kierunkiem racjonalizacji, wędrowania, sportu, kina i innych rozrywek.

Wszystko postawiłem na jedną kartę, której na imię by-

ła nauka, a w perspektywie matura.

Po pięciu latach nadszedł upragniony dzień próby. W lutym 1961 zgłosiło się nas 24 uczniów do egzaminów maturalnych, w tym tylko dwóch zapisanych na I semestr w 1956 roku — Tadeusz Śliwa z „Pometu” i ja z HCP. Noc poprzedzającą pisemny egzamin spędziłem prawie bez snu. Nigdy nie byłem orłem w naukach ścisłych i to spędzało mi sen z oczu. Rano wypilem mocną kawę, wdziałem najlepsze ubranie i pojechałem na poznański Dębiec do Technikum.

Wykładowca matematyki mgr Jankowska rozdzieliła nas w auli po jednym do każdego stolika i podała treść zadań maturalnych. Po godzinie rozwiązałem jedno zadanie i zabrałem się do drugiego. Z drugim miałem kłopot, ponieważ uzyskałem wynik nie sprawdzający się i to mnie najbardziej niepokoiło. Trzeciego zadania w ogóle nie zacząłem z braku czasu.

Egzamin ustny z matematyki wypadł mi nadszpejzowanie nie dobrze. Na cztery kolejne pytania odpowiedziałem prawidłowo, a piątego w ogóle już mi nie zadawano. Egzamin z języka polskiego, tak pisem-

ny jak i ustny, zdałem bez trudności. Podobnie zdawałem z przedmiotów zawodowych.

Po zakończeniu egzaminów maturalnych zaproszono nas do auli i ustawiono frontem do komisji egzaminacyjnej. Dyrektor złożył nam gratulacje, wspomnieli o tych, co nie zdali, wymienili kilku pilniejszych uczniów, wśród których usłyszałem i swoje skromne nazwisko. Ze wzruszeniem wysłuchałem dyrektora, który pochwilił kilka ciepłych słów Śliwie i mnie. Na zakończenie każdemu z nas uściśniętą dłoń, życzył powodzenia w pracy zawodowej i zachęcał do studiów na uczelniach.

Był to dzień, którego się nie zapomina. Chodziłem niemal pijany ze szczęścia. Wreszcie spełniło się moje marzenie o zdobyciu średniego wykształcenia.

Rozdanie świadectw dojrzałości odbyło się w dwa tygodnie później, w czasie balu maturalnego w lokalu „WZ”. W miłej atmosferze dyrektor Dytz wręczył nam świadectwa i upominki przyznane przez samorząd szkolny. Mnie w udziale przypadł „Poradnik Mechanika”, jako nagroda za wytrwałość w nauce...

CZESŁAW TCHÓRZ

Przy lekturze książek, które zamierzałem ująć w dzisiejszym przegadaniu, w ostatniej chwili trafił do moich rąk tom, wart, aby mu poświęcić więcej uwagi i wysunąć tutaj na pierwsze miejsce. Nie tylko dlatego, iż jest to tom zmarłego przed pięć laty powszechnie cenionego dramaturga, zasłużonego zwłaszcza w szukaniu własnych form dla teatru telewizyjnego, ale również dlatego, że Zdzisław Skowroński, bo o nim mowa, należał do jakże rzadkich dziś ludzi o wspólnym, otwartym sercu, że bardziej pomagał innym w pisaniu, niż sam pisał, na pewno z uszczerbkiem dla nas, że pozostał w pamięci wszystkich, którzy go znali, nie małej klasy talentem i zarazem wspaniałym, uroczym człowiekiem. Na domiar dopiero obecnie, pośmiertnie, spełnia się jego marzenie publikacji drukiem tak szeroko znanych utworów dramatycznych. Dobrze się stało, iż PIW podjął decyzję tej publikacji, temu „Dramaty”, dobrze też, iż wyboru dokonał, wstępem opatrzył i opracował

teksty Stanisław Kuszewski, świetnie wprowadzony w dramaturgię Skowrońskiego, bliższy przy tym autorowi w płaszczyźnie osobistej. A ta nuta osobista była tutaj, niezależnie od obiektywności aparatu naukowego, konieczna po prostu.

Co ciekawe, dramaty Skowrońskiego doskonale nadają się do percepcji przez lekturę, nie tracąc nic ze swej eks-

Z książką na ty

Z różnych dziedzin

presji, ze swych tendencji realizatorskich, z trafnej, wnikliwej obserwacji naszych zachowań i postaw. Wybór Kuszewskiego wydaje się ze wszelkich miar trafny. Wszelkie bowiem tak powszechnie znane utwory, jak „Maturzyści”, czy „Kuglarze”, z widowską zaś telewizyjnymi tekstami takie jak „Mistrz”, „Dekret”, czy „Notes”. Dołączony też do stał do tego scenariusz filmu telewizyjnego „Wzrost”.

Bestsellerem szczególnym stało się wydanie nakładem MON-u „Pamiętników nadziei” gen. Charles de Gaulle’a. Pamiętniki te, z podtytułem „Odnova 1958-1962”, są pierwszą częścią pomyślanej jako trzyczłonowa całość, niestety, nie zrealizowanej już przez wielkiego męża stanu, cyklu mającego obejmować czas od 1958 po 1969 rok, a więc od momentu powrotu de Gaulle’a do władzy aż po jego odejście z prezydentury francuskiej. Tom publikowany obecnie ukazał się jeszcze za życia generała, na tomiast dołączone tutaj dwa rozdziały z zaczętego dopiero tomu drugiego pt. „Wysilek”, opublikowane zostały pośmiertnie. Czytelnicy głosnych „Pamiętników wojennych” tegoż autora odnajdą tutaj wszelkie cechy stylu i myślenia człowieka zaważowanego własną ideą Francji i realizującego ją konsekwentnie według własnej koncepcji widzenia spraw państwa, władzy, polityki.

Staraniem „Ossolineum” ukazała się wyjątkowa w swoim rodzaju antologia, której wartość nie ulega wątpliwości. Oto Andrzej Zieliński wybrał i opracował ze starych, publikowanych i niepublikowanych tekstów niezmiernie

interesującą książkę pt. „Polskie podróże po Śląsku w XVIII i XIX wieku (do 1863 roku)”. Antologia obejmuje historyczny Śląsk, a zatem: Dolny, Górny i Cieszyński po obu stronach Olzy, a więc teren obecnych województw wrocławskiego, opolskiego i znacznej części katowickiego. Układ tekstów jest chronologiczny, autorami zaś publikowanych relacji są przede wszystkim pisarze, dalej artyści, politycy, uczeni, działacze społeczni. Ta szeroka skala spojrzenia i indywidualności doda je wyborowi różnorodności, pełniejszego wejścia w opisywane w różnej formie tereny. Zygmunta Stoberski opracował dla cennej serii „Ossolineum” poszczególnych literatur narodowych, zarys „Historii literatury litewskiej”. Potrzebna i cenna to praca, zwłaszcza, gdy się zważy, iż język litewski jest jednym z nielicznych żywych języków najbardziej zbliżonych do hipotetycznego języka praindoeuropejskiego, a jednocześnie uwzględnił się zarazem osobliwy, ale znajdujący pełne historyczne uzasadnienie fakt, że literatura pisana litewską rozwinęła się późno, praktycznie dopiero w ostatnich dziesięcioleciach ubiegłego wieku. Z tym, że znalazła od razu wyjątkowo głęboki podkład w silnie rozwiniętych dainach, czyli pieśniach, legendach, opowieściach twórców ludowych, które to dainy przekazywane były z pokolenia na pokolenie.

A teraz o książce, która, szczerze mówiąc, każdemu nie słykanie może się w życiu przydać. Myślę o „Poradniku dla niezdeterminowanych”, napisanym przez Witolda Marciszewskiego. Książka pisana jest dla zwyczajnego człowieka, przed którym życie stawia wciąż nowe dylematy, problemy, zadania wyborów, od czego zależy w sposób najbardziej istotny to, co określa myślenie człowieka. Jakże wiele w nas rozmaitych peknów psychicznych, załamania, nieumiejętności „zaufania sobie i swemu istnieniu”, zdolności do przyjmowania za równo dobrych układów losowych, jak i przeciwnie, które należy umieć przetrwać z odwagą i wiarą w możliwość odmiany, przeważnie w zasadniczym stopniu zależnej od nas. Autor dzieli swą książkę na dwie części. Pierwsza mówi o sztuce podejmowania decyzji, druga o elementarzu sprawnego działania. Rzecz napisana przystępnie, a jakże mądra i jak pomocna. Serdecznie polecam jej lekturę. Wszystkim.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



„Tor przeszkód”

Od dziesięciu przeszło lat mieszkam przy ul. Rolnej w Poznaniu. Z satysfakcją obserwowałem i obserwuję na dół zmiany zachodzące w tym rejonie Wildy. Rosną nowe budynki, powstają tak potrzebne mieszkańcom placówki handlowo-usługowe. Z radością — po dobie jak wszyscy — śledziłem budowę Trasy Hetmańskiej. Cóż za wygoda! Wsiadasz do tramwaju (szybkobieżny!) i w ciągu kilku minut jesteś na Ratajach lub na Grunwaldzie. O tej arterii można by tylko w śladach superlatywach, gdyby nie... Właśnie. Jest jedno „ale”, które rzuca cień na całą sprawę. Nie znam bowiem chyba bardziej niebezpiecznego skrzyżowania w Poznaniu, niż zbieg Rolnej i Hetmańskiej (podobnie zresztą, choć w nieco mniejszym stopniu, Dzierżyńskiego — Hetmańska). Narzekają — słusznie! — tak kierowcy, jak i piesi. Aby owo skrzyżowanie bezpiecznie przebrnąć, trzeba by mieć twarz Swiatowida, doskonale widzieć w czterech kierunkach równo czesnie. Niestety, nie każdemu przechodniowi jest to dane. Nie pomnę już ile wydarzyło się tu w ostatnim czasie wypadków. Nie tak dawno znów zginął człowiek, starszy mężczyzna. Pytam więc krótko: jaka jest „norma”, ilu ludzi musi zginąć lub nabawić się trwałego kalectwa, aby wreszcie odpowiedzialna za ten stan rzeczy instytucja zdecydowała się na prowizoryczne choć zabezpieczenie tego ponurego „toru przeszkód”?

Inż. K. TROJAŃSKI
Poznań

Antyreklama?

Teatr Polski w Poznaniu zna chyba lepsze sposoby na reklamę „Kwiatów polskich”, aniżeli dekoracja, którą oglądamy przechodząc ulicą 27 Grudnia. Otóż na drzewie przed gmachem teatru zamontowano okropne atrapy, które mają przypominać kwiaty. Nieszczęśliwy ten pomysł nie tylko psuje wygląd budynku, ale co niektórych może zniechęcić do obejrzenia spektaklu. Myślę, że należy jak najszybciej zlikwidować tę antyreklamę dla Melpomeny.

Nie najlepiej prezentowały się również stragany na Starym Rynku, ustawione tam na czas trwania „Jarmarku Świętojańskiego”. Koncepcja jarmarku wydaje się być udana, ale rozwijające plastyczne krajobrazy i bud jarmarcznych wręcz fatalne. Proponuję, aby za rok, zaangażować do organizacji po dobrej imprezy plastyków z prawdziwego zdarzenia.

KATARZYNA WALECKA
Poznań

A może odnowić i wieżowiec?

Czytałam w wydaniu Waszego dziennika z 19 bm., że Komitet Osiedlowy „Ogrody” zainicjował szereg prac porządkowych w rejonie ulic: Przybyszewskiego, Świerczewskiego, Szpitalnej i Dąbrowskiego. Przechodzę tymi ulicami dość często i widzę, że ich otoczenie istotnie z każdym dniem zmienia oblicze. Między innymi pięknie oświetlono rękawiczkami całe zaplecze ul. No Wy Świat, zakłada się parkinki dla samochodów. Czyny się wiele dla podniesienia estetyki tej części Jezyc.

Ale nie widzę, by cokolwiek ruszało się wokół wieżowca przy pl. Waryńskiego 9. Nadal straszy obok niego wejście do niego, a i sam wygląd zewnętrzny budynku pozostawia wiele do życzenia. Opowiadano mi, że w czynię społecznym wykonano już dokumentację na przebudowanie wejścia. Czy trzeba lata czekać

na zrealizowanie tego projektu?

Pięknie odnowiono ostatnio wieżowiec przy ul. Grochowskiej, w pobliżu ul. Grunwaldzkiej. A przecież jest on tylko niewiele starszy od wspomnianego przy pl. Waryńskiego, którego mury poszarzały, są zabrudzone, a balkony wyglądają jak wyblakłe buraczki. Sądzę, że i temu budynkowi przydałaby się kosmetyka. Skoro pięknie otoczenie pl. Waryńskiego, niechaj wypięknie i jego „perla”.

Z. TOMCZYK
Poznań

Tylko jedna strona medalu

Przeczytaniu artykułu Zofii Dohnke z cyklu Wielkopolska Panorama XXX-lecia, pod tytułem „Z myślą o jutrze”, zamieszczonego w „Głosie Wielkopolskim” z 26/27 maja, muszę chwycić za pióro, żeby wyjaśnić kilka drobnych spraw.

Autorka bardzo ładnie opisuje powiat nowotomyski, wszystko co w nim zrobiono dobrego. Pokazuje jednak tylko jedną stronę medalu — tę piękniejszą. Prawda jest między innymi, że wybudowano Kawiarnię „Słoneczna”, której zdjęcie nawet zamieszczono w „Głosie”. Ale naprzeciw tej kawiarni stoi rudera, rozwalająca się, z przeciekającym dachem. Wcale nie pasuje do pięknego parku. To samo można zauważyć przy nowej strzelnicy i kiosku spożywczym. Bardziej te walące się budynki szpecą park i chyba trzeba jak najwcześniej pomyśleć o ich usunięciu. Wtedy dopiero efekt będzie całkowity.

JÓZEF FILIPIAK
Nowy Tomysł

Dominacja sportu

Może to, że nie jestem zatwardziałym kibicem sportowym sprawia, iż w moich oczach rzucają się powstaje z okazji wielkich imprez nie bardzo mi się podoba. Kiedy rozpoczynają się mistrzostwa świata w hokeju na lodzie nie pokazuje się w telewizji niczego więcej niż hokej, kiedy nastaje sezon sportów zimowych na ekranach trudno dostrzec coś poza koszykówką i tańcami na lodzie. Latem lekkoatletyka, kolarstwo, obecnie piłka nożna.

Nie odmawiam nikomu prawa do zaspokajania własnych zainteresowań, chciałbym jedynie stwierdzić, że wszędziejska dominacja sportu — ludzkości nie pasjonującym się nim — zaczyna gardłem wychodzić. Z jednej strony programowa popularyzacja kultury, z drugiej kopania, bijatyki na ringach, przewalanki na matach. Dla sportu dziesiątki godzin programu telewizyjnego. Zgoda. Tylko dlaczego w ciągu ostatniego półroczu nie mogłem zobaczyć żadnego spektaklu operowego?

Uczcie się języków obcych — kolejny postulat. Słuszny — jedynie miejsca i czasu nie sta się pośród sprawozdań, gapkowatych komentarzy, infantylnych spekulacji. Miał zastanawiać się jak będziemy żyli za dwa, pięć lat — w kółko dociekamy kto wygra: Zair czy Australia? Pospolite zainteresowanie tłumy wypiera subtelna dociekliwość nielicznych. Więc jak to jest panie redaktorze z tym przechodzeniem z ilości w jakość?

WACŁAW NADOLNY
Kalisz

Im krótszy list do redakcji tym większe ma szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Ze strażą prawem skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” — skrytka pocztowa 1074 — 60 559 Poznań.

z perspektywy własnych doświadczeń.

Mając 19 lat zgłosił się on bo wiem jako „Einjahrig-Kriegs-freiwillige” do pruskich tabórów i z nimi został wyeksperymentowany do kolumny amunicyjnej na front francuski. Szczęśliwy przypadek pozwolił mi jednak dostać się na kurs sanitarny w Poznaniu, po którym został włączony w skład personelu obsługującego pociąg sanitarny. Na początku 1918 roku Fiedler przyjechał do Poznania i tu zadekował się do końca wojny. Poddając się ogólnym nastrojom włączył się do tajnych działań Polskiej Organizacji Wojskowej Zaboru Pruskiego, nawiązał przyjaźnię z radykalnymi rówieśnikami z warstwy średniej, żywił uprzedzenia do miejscowej góry endeckiej.

W listopadzie 1918 roku został wybrany w skład Komitetu Jędenastu POWP i wyznaczony na kierownika biura werbunkowego przy Wielkiej Garbarach 53. Przebywał potem wśród walczących powstańców, a następnie — miano wany podporucznikiem — został adiutantem i kierownikiem Działu Organizacyjnego Dowództwa utworzonej przez Zygmunta Wize Żandarmerii Krajowej. We wrześniu 1919 roku zwolnił się ze służby w żandarmerii, na Gwiazdkę zaręczył z Janiną Ritterówną, a w lecie następnego roku ożenił się.

Jak się więc rzekło, książka

„Mój ojciec i dęby” przywodzi uwagę dzieciństwo i młodość pisarza w środowisku rodzinnym, sporą część relacji poświęcił Arkady Fiedler opisowi Poznania na przełomie XIX i XX wieku, w którym swoje miejsce znalazły ówczesne ugrupowania artystyczno-intelektualne oraz wydarzenia tej miary co Powstanie Wielkopolskie. W obrazie tym — obok przekazu obiektywnego świadka — nie brak także subiektywizmu pisarskiego, toteż aż dziw, że książka Fiedlera nie wywołała dotąd żadnych dyskusji, głosów polemicznych, czy sprostowań.

Tym bardziej że w książce tej przytrafiają się oczywiste nieścisłości natury wręcz redakcyjnej, jak np. te na str. 173, gdzie raz mowa o Służbie Straży i Bezpieczeństwa, a o bok o Służbie Zdrowia i Bezpieczeństwa, albo na str. 170 i 175, gdzie autor powołuje się na historyka powstania Kubiaka, tyle że raz daje mu imię Stanisław, a drugim razem Stefan.

FELIKS FORMALCZYK

Arkady Fiedler — „Mój ojciec i dęby”. Iskry, Warszawa 1973, str. 216. Opracowanie graficzne Zofii i Zygmunta Konarskich, zdjęcia autora i Zygmunta Pniewskiego.

„Cum ira et studio” — nieobiektywnie. Trawestacja łacińskiej maksymy „sine ira et studio”.

Katastrofálny stan gospodarki pod rządami junty chilijskiej

Junta wojskowa z całą konsekwencją realizuje politykę przekształcania wszystkich zdobytych ekonomiczno-politycznych, które stały się udziałem narodu chilijskiego w okresie rządów Unidad Popular. I tak w ciągu pierwszych 9 miesięcy sprawowania władzy zdenacjonalizowała ona — przekazując w ręce dawnych właścicieli — około 90 wielkich zakładów przemysłowych.

W połowie czerwca br. junta uczyniła tu dalszy krok: mianowicie sprzedała na giełdzie 28 milionów akcji, jakie państwo posiadało dotychczas w 37 przedsiębiorstwach i równocześnie wystawiła na sprzedaż 107 fabryk, które w swoim czasie zostały upaństwowione przez rząd prezydenta Allende.

Tydzień wcześniej, w początkach czerwca br., junta wojskowa dokonała kolejnej dras-

tycznej podwyżki cen artykułów pierwszej potrzeby. Podwyżka ta waha się od 79 proc. do 115 proc. tak np. chleb zdrożał o 79 proc., oliwa o 90 proc., mleko o 100 proc., papierosy o 115 proc. Cena jednej paczki papierosów stanowi dziś w Chile równowartość około 40 centów północnoamerykańskich w sytuacji, kiedy miesięczna płaca minimalna nie sięga 23 dolarów.

Jakby w żywe oczy kpiąc so-

bie z własnego narodu, równo legie z podwyżką cen władze wojskowe przyznały pracującym tzw. bon kompensacyjny w wysokości 10 tysięcy escudos: jest to suma, która rodzi nie chilijskiej (minimum 4 osobowej) wystarcza obecnie na zakup... 40 kilogramów chleba. Oblicza się, że od września węgla zamachu stanu z 1973 roku do lutego br. inflacja w Chile wyniosła 653 proc. W ciągu pierwszych 4 miesięcy 1974 r. stopa inflacji w tym kraju prawie trzykrotnie przewyższyła tę, którą zanotowano rok temu, to znaczy w okresie rządów Unidad Popular.

Przysłówie: „Wskaż mi swych przyjaciół, a powiem ci kim jesteś” — w dzisiejszym Chile sprawdza się bezbłędnie. Oto np. funkcje radcy w antykomunistycznym departamencie śledczym (DINA) objął ostatnio Walter Ruff. Ten sam, o którego ekstradycję w połowie lat sześćdziesiątych występowały bezskutecznie organa sprawiedliwości RFN. Ruff to bowiem nie lada „mistrz” w swym „fachu”: generał „SS” bliski współpracownik Eichmanna, w okresie hitlerowskim kierował on pierwszymi eksperymentami w zakresie stosowania komór gazowych. Już od przeszło miesiąca w Santiago przebywa Gianni Nardi — włoski neofaszysta, oskarżony o mordowanie funkcjonariusza policji w Milano. Nardi — od 1972 roku poszukiwany przez włoską prokuraturę — dopiero w Chile rządzącym przez juntę wojskową, znalazł dla siebie rzeczywiście pewny azyl.

PAP

MUZYKA

„Pasja” Pendereckiego w Poznaniu

Wstyd przyznać „Pasję wg św. Łukasza” Krzysztofa Pendereckiego, dzieło, o którym prawie każdy tak wiele słyszał, znam z jednego nagrania płytowego tylko. A nawet pisząc „znam” przesadziłem mocno. Tempo życia nie pozwala niestety na kontemplowanie muzyki w zaciszu domowym, zaś kilkakrotne wysłuchanie nagrania tak monumentalnego w swym wielowarstwowym wyrazie dzieła, nie wystarcza na dostateczne jego poznanie. Zatem podczas pierwszego żywego wykonania „Pasji” znajdowałem w niej wiele nowego, nie zauważonych wartości. Widocznie słuchaniu nagrania towarzyszy pewne roztargnienie, podczas gdy w warunkach sali koncertowej uwaga ulega większej koncentracji.

Po Krakowie i Warszawie, poznańskie wykonanie (21 VI) dzieła Pendereckiego, które obiegło już w ciągu osmiu lat swego istnienia niemal cały świat, było trzecim w Polsce. I stało się ono największym wydarzeniem mijającego, a przecież obfitującego w wysokie loty sezonu Filharmonii Poznańskiej. Z reakcji przepelnionego tym razem audytorium wnosić, że nie tylko na mnie „Pasja” wywarła tak wstrząsające wrażenie. Zbyt świeże ono, by można się było pokusić o głębszą analizę przyczyn, które je wywołały. Zresztą siła tej muzyki tkwi w trudnych do ujęcia w słowa czynnikach.

Mamy tu do czynienia ze strukturami dźwiękowymi na wskroś współczesnymi, z masą współbrzmień nawarstwionych dysonansów, do czego przywykło ucho dzisiejszego słuchacza. Ale — ujmując rzecz w uproszczeniu — przywykło do nich jako do celu samego w sobie. W „Pasji” służą one wyrażeniu idei nadrzędnej: stopniowanie współczesnych środków z budowaniem typowo tradycyjnej, barokowej formy. Nie trudno też zauważyć znakomite współbrzmienie z sobą, nowoczesnie skomponowane partie chóralne z nieomal romantycznie lirycznie potraktowaną orkiestrą. Wkomponowane w to i wyeksponowane zarazem głosy solowe (sopran, baryton, bas i recytacja) stanowią dopełnienie całości kształtu ekspresyjnych środków. Sposób scalcenia wielu różnych wydobywających się nieprzystających do siebie czynników, musi wywołać podziw dla warsztatowych umiejętności twórcy.

Często jednak zdarza nam się podziwiać osiągnięcia, które nie powodują ani jednego drgnienia naszej emocjonalnej tkanki. Tymczasem muzyka „Pasji” wstrząsa. Dlaczego? Co sprawia, że w czasie jej słuchania i na długo potem pozostajemy pod jej niepokojącym ciśnieniem? Jeśli w ogóle na te pytania istnieje jakaś sensowna odpowiedź, to w każdym razie leży ona znacznie powyżej sfery technicznej sprawności kompozytora. Mocy oddziaływania „Pasji” nie należy także szukać w użytym tutaj tekście Ewangelii: obecny stan znajo-

mości łaciny co najmniej utrudnia, jeśli nie uniemożliwia kontakt z semantyczną zawartością kompozycji.

Warstwa treściowa dzieła znalazła przecież swój doskonały ekwiwalent dźwiękowy. W muzyce zawarł kompozytor swą świadomość wagi humanistycznych wartości, znajomość uczuć człowieka przeżywającego wielką tragedię. Więcej — odnosić wrażenie, że piszący tę muzykę identyfikował się z kolejno występującymi w „Pasji” postaciami i za pomocą dźwięków przekazywał zmienne stany ich duszy. Uniknął przy tym w sobie tylko znany sposób jakiegokolwiek ilustracyjności. W jego muzyce nie ma śladu onomatopei, co nader często w podobnych utworach zdarza się współczesnym kompozytorom. Penderecki nie epatuje tanim naturalizmem. Jego pasja — przede wszystkim natura dźwięku jako zjawiska fizycznego, które uformowane wyobraźnią twórcy wdziera się bezpośrednio przez zmysł słuchu do wnętrza osobowości słuchacza i które tę osobowość potrafi poruszyć, zmienić, uszlachetnić choćby na chwilę. W tym między in-

nyml widzę głęboko humanistyczną wartość muzyki Pendereckiego i przyczynę jej komunikatywności, choć przecież pod względem strukturalnym nie jest łatwa do odczytania nawet przez wytrawnego odbiorcę.

Ogromny trud organizacyjny i artystyczny związany z wykonaniem „Pasji” Pendereckiego został zdyskontowany jednym tylko koncertem. Wielu chętnych odeszło od kasy bez biletu wstępu i prawdopodobnie nie przedkoczają się oni okazji usłyszenia tego dzieła na estradzie poznańskiej. Dodatkową zachętę stanowił także skład renomowanych odwoławców: dyrygent Renard Czajkowski, śpiewacy — Stefania Woytowicz, Janusz Temnicki i Bernard Ładysz, aktor Leszek Herdegen, Chór Mieszany i Chór Chłopi Filharmonii Krakowskiej oraz Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Poznańskiej. Renardowi Czajkowskiemu, dyrektorowi naszej Filharmonii należało szczególnie gorąco podziękować za uwieńczenie sezonu koncertowego Poznania tak wspólnym akcentem.

ANDRZEJ SATURNA

Nie tylko kalejdoskop muzyki i tańca

Dokończenie ze str. 3

Relacjonowany na wstępie koncert galowy był efektem ogłoszonych przez Kuratorium konkursów „Szukamy młodych talentów w muzykowaniu na prostych instrumentach” i „Konfrontacji zespołów tanecznych” — które miały spopularyzować wśród dzieci różne formy muzykowania indywidualnego i zespołowego. W odróżnieniu od modnych instrumentów mocnego uderzenia, zaproponowano proste instrumenty i zabawki grające, takie jak flety proste, melodijki, dzwonki, instrumenty ludowe, perkusyjne, itp. Okazało się, że atrakcyjna jest nie tylko gitara elektryczna bo do przeglądów konkursowych zgłosiło się prawie 2000 dzieci i młodzieży. Podobną popularnością cieszyły się konfrontacje taneczne, konkursy plastyczne. Masowy udział w konkursach najlepiej świadczy o potrzebie popularyzacji tańca i muzyki wśród młodzieży. Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego ma ambicję nadania szkolnemu ruchowi artysty znanemu rangi pełnego współpartnerstwa w dorobku regionalnym Wielkopolski.

Jak dotąd, realizuje się ten postulat z oporami. Nauczyciele, instruktorzy, wizytatorzy, metodycy odpowiedzialni za działalność artystyczną szkół żałują, że wydziały kultury nie widzą w szkołach partnera i nie bardzo się interesują działalnością artystycznych zespołów szkolnych. Jedynymi wypróbowanymi przyjaciółmi w tych artystycznych przedsięwzięciach w Poznaniu są m. in. Pałac Kultury, Spółdzielnia Mieszkaniowa „Osiedle Młodych”, Wojewódzkie Zjednoczenie Państwowych Gospodarstw Rolnych.

Pani Mira Bobrowska — niestrudzona działaczka i or-

ganizatorka szkolnego ruchu artystycznego z zamilowaniem i z urzędu (notabene odznaczona za tę działalność nagrodą Ministra Oświaty i Wychowania I stopnia) mogłaby wiele na ten temat powiedzieć.

Porównując występy szkolnych zespołów sprzed pięciu — sześciu laty z obecnymi na leży przypuścić, że ich poziom zdecydowanie zmienił się na lepsze. Ale jeszcze i teraz zdarzy się oglądać szkolny program infantylny, albo obcy psychice dziecka. Z braku nowych powieła się stare scenariusze, nieśmiertelne piosenki o żabce i misiu. Profesjonalności nie kwapią się z twórczością dla szkolnych zespołów. Obowiązkiem szkoły jest wpo-

uczać uczniów zasady wychowania estetycznego, wykształcać

nawyk kulturalnego spędzania czasu wolnego. Szkoła zdaje

sobie sprawę ze swoich obowiązków, lecz bez pomocy ludzi

tworzących kulturę i odpowiedzialnych za jej upowszechnianie obowiązku tego nie spełni.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Kryzys w przemyśle samochodowym RFN

Opel i BMW zapowiedziały podniesienie cen swych samochodów. Pierwsza z firm przeciętnie o 5,4 proc., druga — o 3,7 proc. Jest to już druga w tym roku podwyżka, podobnie bowiem uczynił w maju br. Volkswagen. Konkrecy uzasadniają to zwiększonymi kosztami materiałowymi.

W zachodniemieckim przemyśle samochodowym sytuacja jest dość paradoksalna. Z jednej strony ogranicza się produkcję z braku zbytu, z drugiej — śrubuje ceny. W końcu maja na placach fabrycznych stało 260 000 rle sprzedanych samochodów osobowych. Spadek popytu spowodował ograniczenie produkcji o około 20 proc. Wiele firm samochodowych przeszło na skrócony czas pracy, co godzi w robotników. Volkswagen powiedział, że nie obejdzie się bez ograniczenia zatrudnienia. W tym roku spodziewane jest odejście około 12 000 robotników i urzędników Volkswagena.

Wszystko to świadczy, że kryzys będzie nadal zmora największej i najważniejszej branży przemysłowej RFN. Nie wolno przy tym zapominać, że z przemysłem samochodowym związane jest szerokie zaplecze pracujące na jego potrzeby. I tam już odczuwa się oznaki osłabienia tempa pracy. (PAP)

Groźba eksterminacji Indian brazylijskich

W ostatnich tygodniach prasa brazylijska znowu zaczyna biec na alarm, ujawniając liczne, dramatyczne fakty dotyczące procesów i egzekucji podboju Amazonii. I tak m. in. przestrzega się, że proces ten może zakończyć się całkowitą eksterminacją amazońskich Indian.

Prasa brazylijska, przypominając, że już w pierwszej połowie bieżącego stulecia 98 szczepów indiańskich zostało tu, dosłownie, startych z powierzchni ziemi, że równo 11 lat temu wymordowano wszystkich Indian Kawahib, a sprawcy owej zbiorowej zbrodni w istocie nigdy nie zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Najnowszym faktem jest tu tragiczny los Indian z plemienia Kreenakares. Ich pierwszy kontakt z białym człowiekiem miał miejsce dopiero rok temu. Ale ten jeden rok wystarczył, aby wśród wspomnianych Indian pojawiło się — dotąd zupełnie im nieznanne — zjawisko prostytucji i alkoholizmu. „Uważam, że przede wszystkim należy uczyliwizować i to pilnie, białego człowieka” — oświadczył, komentując cytowany przed chwilą fakt, wybitny brazylijski antropolog, Nei Land.

Dzienniki brazylijskie podkreślają, że pod koniec XV wieku, w momencie przybycia na ziemie Amazonii pierwszych portugalskich konkwistadorów, tamtejsza ludność indiańska liczyła około 3 milionów, dzisiaj już niespełna 120 000. Czyżby więc — pytają brazylijscy dziennikarze — tragiczny cykl w historii amazońskich Indian, który rozpoczął się w roku 1492, rzeczywiście miał już wkrótce dobiegać końca?

Przy okazji dziennikarze wskazują na sytuację wielu białych kolonistów, którzy przybyli na ziemie Amazonii w poszukiwaniu pracy oraz chleba. M. in. dotyczy to pięciu tysięcy peonów, którzy zatrudnieni północnoamerykański multimilioner, Daniel Ludwig, na swej plantacji zwanej „Terilandia”. Obejmuje ona 1200 000 hektarów, to znaczy obszar równy połowie narodowego terytorium Holandii. Warunki pracy owych peonów określa się jednym słowem — półniewolnictwo.

Rajdowy pociąg z Wielkopolski

Młodzież ZMS na szlakach zdobywców Wału Pomorskiego

Główną imprezą turystyczno-krajoznawczą organizowaną już po raz siódmy przez Związek Młodzieży Socjalistycznej w programie patriotycznego wychowania młodych jest Centralny Rajd „Szlakami Zdobyców Wału Pomorskiego”. Tegoroczny trwa od 22 do 29 czerwca. Uczestniczy w nim 10 000 członków ZMS, a wśród nich ponad 1100 młodych Wielkopolan.

Wczoraj rano barwnie i gwarno było na d. dworcu letnim w Poznaniu, skąd odjeżdżał rajdowy pociąg do Wałcza. Oprócz plecaków, namiotów, sprzętu turystycznego, instrumentów muzycznych, pasażerowie w kolorowych czapkach zabrali ze sobą meldunki o wykonaniu przedrajdowego czynu, w którym przepracowali prawie 16 000 roboczogodzin wartości około 250 000 zł. Również w czasie rajdu podejmą oni prace społeczne w powiecie Wałcz — przy budowie obiektu sportowego i Powiatowego Domu Kultury. Niemal każdy rajdowiec z województwa poznańskiego zabrał w podróż książkę. Książki te zosta-

ły przekazane jednej z bibliotek szkolnych w Wałcu.

Wielkopolanie przygotowali także programy artystyczne na obchody tradycyjnych „Dni Morza”, m. in. koncert pt.: „Wielkopolska Ziemia Wałecka”.

Widoczne od pierwszej chwili dobre przygotowanie wielkopolskiej grupy rajdowej jest wynikiem sprawnego działania wojewódzkiej komendy Centralnego Rajdu „Szlakami Zdobyców Wału Pomorskiego” oraz pomocy, jaką organizatorzy otrzymali ze strony Wyższej Oficerskiej Szkoły Służb Kwatermistrzowskich w Poznaniu. (kos)



W „POLITYCE”: Interesujący reportaż Barbary W. Olszewskiej pt. „Pan inspektor przyszedł”, o sprytnym hochsztaplerze i oszuście Jerzym Hirszu z Bydgoszczy, który w więzieniu oczekuje na rozprawę sądową.

„Zabijalem” samymi NAZWISKAMI. Poddawali się. Dawali samochody, puszczały do zakładów, częstowali koniakami (odmawiając, nie piję), dawali prezenty. Raz tylko jeden spotkałem kogoś, kto się nie złął NAZWISKI.”

Taki jest wstęp do artykułu, który wykazuje jak bezkrytycznie traktuje się w różnych zakładach pracy i przedsiębiorstwach osoby podające się za inspektorów, zwierzchników, lub przedstawicieli tzw. „góry”.

W „ŻYCIU GOSPODARCY”: Zofia Długosz rozmawia z zastępcą ministra handlu wewnętrznego i usług, prof. Edwardem Włazniewskim. A oto jedna z odpowiedzi wiceministra na pytanie dzien-

nikarki, która wywiad opatrzyła tytułem:

„Plan konsumpcji — moja obsesja”. „Opracowanie planu konsumpcji, którego integralnymi częściami byłyby: konsumpcja rynkowa, naturalna i społeczna — powinno być ostateczną konsekwencją zasadniczej zmiany w jej traktowaniu, która dokonała się w ostatnich latach. W nowej polityce społeczno-ekonomicznej traktujemy konsumpcję nie jako wynik innych ustaleń bilansowych, ale jako główny cel gospodarowania, ważny czynnik przyspieszenia wzrostu gospodarczego. Ta koncepcja, jak wiadomo, sprawdza się w praktyce, ale jej niezbędnym dopełnieniem powinno być włączenie planu konsumpcji do Narodowego Planu Gospodarczego, jako wiodącej jego części”.

W tym samym tygodniku Jerzy Tejaniak w artykule pt. „Zeskalanie gruntu i charakteru” przedstawia sylwetkę prof. Romualda Cebertowicza, wynalazcy m. in. metody cebertyzacji gruntów.

W „KULTURZE”: autor podpisa-

ny R. K. w publikacji pt. „Puszczeni w życie” przedstawia stenogram z dyskusji, jaką redakcja odbyła z kilkoma tegorocznymi maturzystami. Oto jeden z postulatów abiturientów dotyczący zakresu nauczania w szkole średniej:

„Bardziej wąski dzisiejszy świat, to świat specjalizacji. Specjalizacja jest coraz bardziej wąska. Tymczasem liceum ogólnokształcące da je nam wykształcenie tylko bardzo ogólne”.

„Wiedzy i tak szkoła średnia nie daje. Ucząc się wszystkiego, nie przyswajam sobie nic. Powinna więc być specjalizacja ścisła. (...) Jeżeli twierdzić, że chce specjalizować się w biologii i pogłębiać jej znajomość, bo to jest moja pasja, to szkoła średnia powinna mi to umożliwić...”

Również w „Kulturze” felietonista HAMILTON postuluje produkcję stołów bilardowych celem wprowadzenia tego sprzętu — ongiś bardzo popularnego — do lokali, klubów, świetlic itp.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM”: „To co powstało w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy pod Poznaniem i w samym mieście — pisze Tadeusz Woźniak w reportażu pt. „Do Poznania po naukę” — można pokazywać w ciekawym specjalistycznym „robia” turystyczną infrastrukturę w naszym kraju. Gdybyśmy mogli, kazalibyśmy im robić to samo”.

LEKTOR

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH, HISTORII M. POZNANIA — są zamknięte.
ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 37) — codziennie g. 10-18.
HISTORIA M. POZNANIA (St. Ratusz) — zamknięte do odwołania.
HISTORIA RUCHU ROBOCZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16.
INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-13.

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.30 Moskwa z mel. i piosenką; 8.15 Muzyka lud.; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 9.05 „Fala 74”; 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy; 10.05 RT dla Dzieci Młodszych — „Zatopione miasto” słuch. H. Zdzitowiec; 10.25 Radiowa Piosenka Miślaka; 11.05 Niedzielnia musicorama; 12.15 Wirtuozji Jazzu; 12.45 Pieśni sobotkowe z Sandomierskiego; 13.05 Wesoły autobus; 14.00 Recital z pauzą — H. Kunicka; 14.10 Tygodniowy przegląd prasy; 14.20 „Recital z pauzą” — H. Kunicka; 14.30 „W Jezioranach”; 15.00 Konc. żywe; 16.05 Studio S-13 — Transmisja z koncertu z Stuttgartu z mezu Polska — Włochy i z Monachium Haiti — Argentyna w ramach Mistrzostw Świata w piłce nożnej; 17.45 Niedzielnia spotkania Studia Młodych; 18.05 Komunikaty Totalizatora Sportowego i wyniki reg. gier liczbowych; 18.08 3xR — Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.35 Dobranoc; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarodowe; 20.15 „Eurojazz 74”; 20.40 Spotkanie z pisarzem — Romanem Bratnym; 21.05 Zaproszenie do tańca; 21.30 Radiokabaret „Trzy no trzy”; 22.30 Rewia piosenek; 23.20 Tańczymy do północy; 0.10 Program nocny z Rzeszowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 13.55, 15, 19, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel. lit.; 8.35 Publicystyka międzynarodowa; 10.05 „Wielkopolska niedziela”; 12.05 Fel. muz. J. Waldorffa; 12.35 Czy znasz tę kłaskę?; 13.05 Poranek symf. muzyki romantycznej; 14.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 15.30 Radiowy Teatr dla dzieci i młodzieży; „Przeplynie rzekę” — cz. I słuch. J. Kawałca; 16.05 Jazz na popołudnie; 16.30 Konc. chopinowski z nagraniem Świątosiwa Richtera dokonanych w czasie występów artysty we Włoszech i w Stanach Zjednoczonych; 17.05 Wyniki PGL „Koziołki”; 17.01 „W co się bawili”; 17.30 B. Britten — Wariacje na temat Franka Bridge’a; 18.35 Felieton aktualny; 18.45 Kabarecik reklamowy; 19.05 Teatr PR — XII Międzynarodowy Festiwal Przyjaźni; „Bilet na „Jeziorko Łabędzie”; — słuch. A. Pińczaka; 19.35 Mozart: Symfonia D-dur; 20.05 Konfrontacje literacko-operowe — I. Strawiński: „Słowik”; 21.05 Baletka Wacht; 21.15 Z cyklu: „Gwiazdy współczesnych scen operowych”; 21.50 Gra gitarzysty John Williams; 22.10 Gra K. A. Kulka; 22.30 Poetycki koncert żywe; 23.05 Utwory J. F. Telemanna; 23.35 Jazz na dobranoc.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Program własny: 18.30 Ogólnopolski program stereofoniczny.

PROGRAM III: 8.35 Niedzielne rytmy; 9.05 „Jokohama” — odc. I pow. J. Hena; 9.10 Grające listy; 9.35 Gdy się mówi A... — aud. publicystyczny; 10.10 Dla Wandy śpiewa...; 10.15 Ilustrowany Magazyn Audio; 11.15 Tygodniowy przegląd prasy; 11.25 Zapomniane koncerty fortepianowe — R. Matton (Kanada); 11.57 Blues dla Ani; 12.05 Szkielet m/s „Batory” — akcja „Pionier portki” — słuch. dokum. M. Patkowskiego; 12.30 Młody „Bobino” a „Olimpia”; 13.05 Tydzień na UKF-le; 13.15 Przebój z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Mikrorecital Rava Rivey; 14.45 Za kierownicą: 15.10 Przedstawiamy zespół Jazz Q Praha; 15.30 Znajomi z encyklopedii — re. portaż; 15.50 Edith Piaf — antologia płytowa 1961-1963 r.; 16.15 Wszystko o morzu; 16.35 „Turecka łódź” Dona Ellisa; 16.45 Wakiacyjne piosenki; 17.05 „Jokohama” — pow.; 17.15 Zapraszamy do studia; 17.40 „John Kirk” — monodram; 18.05 Ballady z czterech stron świata; 18.30 Mini-max — czyli minimum słów. maksimum muzyki; 19.05 Autorskie piosenki Marcela Mouloudy; 19.20 Lekture; 19.35 Muzyczna piosenka UKF; 20.05 Ciekawostki teatralne z dawnego lat; 20.10 Wielkie recitale; 21.05 „Lato zamknięte w ziołach i trawach”; 21.25 Okładki dla zespołu „Credence Clearwater Revival”; 21.50 „Alcesta” — opera tygodnia; 22.05 Gwiazda siedmiu wieców — Nana Mouskouri; 22.20 Wieczory z Montaigne; 22.35 Laureaci Festiwalu Opoli; 23.05 „Popiód i wiatr”; 23.05 Ella Fitzgerald i Duke Ellington na Łazurze Wymy Wybrzeża; 23.50 Gra Wojciech Karolak.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 7.25 Studio Bałtyk; 8.05 Studio Bałtyk; 9.05 Refleksy; 9.10 Wa-

PRZYRODNICZE (Świercowski 10) — codziennie g. 9-15, środy g. 10-18, soboty zamknięte.
NARODOWE (ul. Marcinkowskiego 9) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-18. Wystawa retrospektywna Jana Bardysa.
ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.
RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — wt., czw., piątek — g. 9-15, poniedziałki i środy — g. 13-18 „Wystawa waz golutchowskich”.
WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-13 (czynne i piątek).
MUZEUM WYZWOLENIA (Cytadela) — g. 10-18, niedz. i święta g. 11-20.
MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 9-16, sob. g. 9-13.
MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16.

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA w Puszczykowie: wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18 (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie, tel. Puszczykowo 180).
KLUB MPK (Ratajczaka 39) — Wystawa grafiki i książki marynistycznej — g. 10-12, niedz. g. 13-18.
TMMP (St. Rynek 10) — Wystawa prac konkursowych „Polska na drodze socjalistycznego rozwoju w latach 1944-1970” (od 18. VI).
PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa retrospektywna połączona z uroczystościami 50-lecia PTF; codziennie g. 10-19, niedz. i święta — g. 10-15 (do 30. VI).
GALERIA NOWA (ul. Dąbrowskiego 5) — wystawa prac studentów Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu, g. 10-13 i 15-18.

Trzy kwadransy jazzu; 23.00 Wolno przedstawi „Popiód i wiatr” Słonimskiego; 23.05 Collegium musicum — Fernando Valenti gra Bacha; 23.50 Na dobranoc śpiewa L. cło Dalla.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I: — 6.30 — TTR — Geologia — Przygotowanie do egzaminu; 7 — TV Technikum Rolnicze — Język polski. Powt. wiadomości; 7.30 TV Kurs Rolniczy — Przypominamy radzimy; 8.15 Nowoczesność w domu i zagrodzie; 8.35 — Alarm przeciwpożarowy dla młodych; 8.45 — Bieg po zdrowie; 9 — Dla młodych widzów — Teleranek (Niewidzialna ręka, TV Klub Śmiałych „A było to tak”... Gol, Galeria, Film z serii „Ucieczka, wycieczka”; 10.20 — Ex libris — Nowości wydawnicze; 10.30 — Powt. meczu z piłkarskich Mistrzostw Świata — mecz NRD — RFN; 12.05 — Dziennik — kolor; 12.25 — Studio Muzyki Rozrywk.; 12.55 — Przemysł urodzaju; 13.10 — „Wielka gra” — teleturniej; 14 — „Odyseja tak czy nie” — dyskusja kolor; 14.25 — Dla dzieci — Jak pan Lis zmienił mieszkanie” — film prod. NRD — kolor; 14.55 — „Nie tylko dla pań”; 15.20 — Losowanie Totolotka; 15.30 — Refleksje obywatelskie; 15.50 — Piłkarskie Mistrzostwa Świata — mecz Polska — Włochy — kolor (Stuttgart) w przerwie ok. 16.45 — wiadomości sport.; 17.45 — Cygańskie wesele — Zespół cygański „Roma”; 18.05 — kolor; 18.35 — Tele Echo — kolor; 19.20 — Dobranoc i Dziennik — kolor; 20.20 — „Troje tak wiele” — fab. film prod. USA; 21.30 — „Sam na sam z Adamem Hanuszkiewiczem” — program prowadził J. Rolicki — kolor; 22.30 — Informacyjny Magazyn Sportowy w tym przegląd piłkarskich Mistrzostw Świata.

PROGRAM II: — 13.30 — „Nie zna życia, kto nie służył w marynarce”; 14 — Witold Kłedzik opowiada po mieście — dok. film TVP — kolor; 14.30 — Oberek i mazurek — konc. popularny w wyk. Państw. Ork. Symf. w Białymostku p/d Tadeusza Chachaja — przy fortepianie Jan Ekier — kolor; 15.05 — Dla młodych widzów — Sport i zabawa; 15.55 — Przyjacielskie wizyty — „Ostrawa”; 16.25 — Ekran wspomnień — „Prawo i pięść” — fab. film polski reż. J. Hoffmana i E. Skórzewski; 18.15 — Świat obcy. polityka; 18.45 — „Głos morza” — rumuński prog. rozrywkowy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik — kolor; 20.20 — „Tańczy Alla Słowa” — radz. progr. baletowy — kolor; 20.45 — Miniatura dramatyczna — Dawid M. Lawrence — „Powrót” adaptacja Kamilla Klein, reż. K. Szner — kolor; 21.05 — Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna; 22 — Filmowe Studio Młodych — „Śledztwo” — nowela filmowa TVP — kolor.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I: 10 — Powt. meczu z piłkarskich Mistrzostw Świata — mecz Polska Włochy — kolor; 12.45 — TTR — Hodowla zwierząt — powt. materiału i przygotowanie do egzaminu — (Poznań); 13.25 — TTR — Uprawa roślin — Powt. i przygotowanie do egzaminu; 15.40 — NURT — Ekonomia — Leninowska koncepcja pokojowego współistnienia; 16.15 — Oferta; 16.30 — Dziennik — kolor; 16.40 — Dla dzieci — Zwierzynek — kolor; 17.25 — Echo stadionu — kolor; 17.50 — „Warianty” — (dok.); 18.20 — Telesop — (dok.); 18.40 — Z cyklu — Światłoczuły notatnik — „Zadunek pokładowy”; 19.10 — Przypominamy, radzimy; 19.20 — Dobranoc i Dziennik — kolor; 20.20 — Teatr TV — Jarosław Iwaszkiewicz „Ślawa i chwala” — cz. III „Piekne lato”; Adaptacja i reż. — Ildia Zamkow — kolor; 21.50 — Wiadom. sport.; 22 — Z cyklu „Przewartościowania” — program — „Budownictwo Polskiej Ludowej”; 22.40 — „W dniu imienin” — przygotowała Joanna Rostocka; 23 — Dziennik — kolor.

PROGRAM II: 17.15 — Program II proponuje; 17.25 — Z cyklu „Odbicie morza”; 18 — „W świątecznej galii”; 18 — „Uśmiech, słońce i ja” — program muzyczny — kolor; 18.25 — Sport u sąsiadów; 19.20 — Dobranoc i Dziennik — kolor; 20.20 — Utwory J. S. Bacha gra Tatiana Nikolajewa; 20.40 — „Człwiekiem i aniołem” — polski film animowany; 20.50 — Z cyklu — „Wszystkie żyją ludzie”; „Na wyspie Bali” dok. film franc. — kolor; 21.50 — Doktor Ewa — odc. VII — „Stawka o życie” — film seryjny TVP; 22.35 — 24 godziny — kolor; 22.45 — NURT — Ekonomia — Leninowska koncepcja pokojowego współistnienia.

PROGRAM II: 17.15 — Program II proponuje; 17.25 — Z cyklu „Odbicie morza”; 18 — „W świątecznej galii”; 18 — „Uśmiech, słońce i ja” — program muzyczny — kolor; 18.25 — Sport u sąsiadów; 19.20 — Dobranoc i Dziennik — kolor; 20.20 — Utwory J. S. Bacha gra Tatiana Nikolajewa; 20.40 — „Człwiekiem i aniołem” — polski film animowany; 20.50 — Z cyklu — „Wszystkie żyją ludzie”; „Na wyspie Bali” dok. film franc. — kolor; 21.50 — Doktor Ewa — odc. VII — „Stawka o życie” — film seryjny TVP; 22.35 — 24 godziny — kolor; 22.45 — NURT — Ekonomia — Leninowska koncepcja pokojowego współistnienia.

P. Z. O. S. „STOMIL” POZNAŃ

POSZUKUJE

KWATER PRYWATNYCH

dla pracowników zakładu.

Interesują nas kwatery mieszczące się w śródmieściu względnie w okolicy Osiedla Warszawskiego i Rataj.

Zgłoszenia prosimy kierować pod adresem PZOS „STOMIL”, ul. Staroleśka 18, Dział Socjalno - Administracyjny, telefon 759-01, wewn. 370, w godz. 7-15.

4369-K1

Pracownicy poszukiwani

Poznański Kombinat Domów — Poznań — Suchy Las zatrudni w nowo wybudowanym hotelu robotniczym i stołówce zakładowej:

- kuchmistrza
- magazyniera
- kucharki i pomoce kuchenne
- bufetowe
- sprzątaczk
- portierów
- gońców
- woźnych
- pokojowe.

Pracownikom zamieszkującym w miejscowościach na terenie miasta Poznania oraz stołówek. Warunki pracy i płac do omówienia w dziale zatrudnienia i szkolenia Poznańskiego Kombinatu Budowy Domów Poznań — Suchy Las, ul. Łęgowskiego, tel. 420-51, w. 16 i 17 oraz Poznań, ul. Ogrodowa 12, pokój 504, tel. 573-11, w. 94. 3399-K1

Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza w Poznaniu, ul. Druskenicka 9 — zatrudni zaraz agentów i sprzedawców do kłosek i sklepów warzywno-owocowych oraz emerytów, względnie rencistów — na okres sezonu letniego.

Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr Wielkopolskiej Spółdzielni Ogrodniczej Poznań, ulica Druskenicka 9. 4343-K1

Zakłady Maszyn Chemicznych „Metalchem” w Poznaniu, ul. Kamiennogórska 22 — zatrudni zaraz kierownika magazynu.

Blizszych informacji o warunkach pracy i pracy udzieli Dział Kadr pod w. wym. adresem — telefon 673-281, wewn. 34 i 35. 4456-K1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Handlu Sprzętem Rolniczym „Agroma” w Poznaniu, ul. Katowicka 1, tel. 750-51 — przyjmie zaraz następujących pracowników:

- 2 robotników magazynowych (mężczyzn)
- 1 elektryka samochodowego z wykształceniem zasadniczym i praktyką
- 1 st. rewidenta z wykształceniem ekonomicznym wyższym lub średnim i praktyką w księgowości
- 1 kierownika działu finansowego z wykształceniem ekonomicznym wyższym lub średnim i praktyką w księgowości.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

Zgłoszenia przyjmuje dział ekonomiczny.

Przedsiębiorstwo dowozi i odwozi pracowników autobusem zakładowym. 4349-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH! ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

Zakładów Przemysłu Metalowego

H. Cegielski w Poznaniu,

ulica Dzierżyńskiego nr 198

OGŁASZA NABÓR UCZNIÓW

do klas pierwszych na rok szkolny 1974/75 do następujących szkół:

1. **ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA** (3-letnia)

a) grupy obróbki mechanicznej — jak TOKARZ, FREZER, SZLIFIERZ, WIERTACZ

ORAZ

b) grupy obróbki ręcznej — w zawodzie: ŚLUSARZ - SPAWACZ.

Zgodnie z umową o naukę zawodu wszyscy uczniowie ZSZ korzystają ze wszystkich świadczeń — należnych pracownikom HCP.

W okresie nauki uczniowie otrzymują następujące miesięczne wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 150 zł
- w II roku nauki — 320 zł
- w III roku nauki — od 800 do 1.100 zł

Po ukończeniu 3-letniej nauki — absolwenci mogą się ubiegać o przyjęcie do Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

2. **LICEUM ZAWODOWE** (4-letnie)

o specjalności:

MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM

Po ukończeniu Liceum Zawodowego, absolwenci otrzymują świadectwo ukończenia szkoły średniej i zawód — mechanika obróbki skrawaniem.

Uczniowie dobrze uczący się mogą ubiegać się o stypendia.

Przy zapisie należy przedłożyć następujące dokumenty:

1. Podanie
2. Życiorys
3. Świadectwo zdrowia
4. Świadectwo ukończenia VII klasy
5. Odpis otrzymanych ocen za I półrocze kl. VIII
6. Cztery fotografie.

Zapisy przyjmuje i udziela dalszych informacji sekretariat Zespołu Szkół Zawodowych HCP — codziennie w godzinach 8-15, tel. 312-31, wewn. 212. 4372-K1

Poznańska Fabryka Łożysk Toczących
Poznań, ul. Krańcowa 9

PRZYJMUJE

ZGŁOSZENIA UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej —
Przyzakładowej

W zawodzie:

- SZLIFIERZ — dziewczęta i chłopcy
- TOKARZ — dziewczęta i chłopcy
- MECHANIK MASZYN I URZĄDZEŃ — chłopcy
- ELEKTROMECHANIK — dziewczęta i chłopcy

oraz do 4-letniego Liceum Zawodowego w zawodzie

- MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM — dziewczęta i chłopcy.

Warunki przyjęcia: ukończone 8 klas szkoły podstawowej i dobry stan zdrowia.

Zajęcia teoretyczne odbywają się w nowo zbudowanej szkole — wyposażonej w nowoczesne pomoce naukowe — zaś zajęcia praktyczne w warsztatach przyzakładowych.

W czasie nauki w ZS Zawodowej uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- I klasa — 150,— zł
- II klasa — 365,— zł
- III klasa — 800—850,— zł

Absolwenci ZSZ mogą kontynuować naukę w 3-letnim Technikum dla Pracujących.

Blizszych informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Szkoły lub Dział Kadr i Szkolenia Poznańskiej Fabryki Łożysk Toczących.

4393-K1

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Handlu Spożywczego — Oddział Obrotu Magazynowego w Poznaniu, ul. Druskenicka 8/10 — zatrudni z terenu m. Poznania i powiatu poznańskiego następujących pracowników:

- st. magazyniera,
- pracowników przeładunkowych do pracy w akordzie,
- pracowników magazynowych (kobiety i mężczyźni),

Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadr, pokój nr 203.

Dojazd autobusem linii nr 60, 72, 68 i 68 bis. 4318-K1

Poznański Kombinat Budowy Domów Poznań — Suchy Las — organizuje kursy pracowników niewykwalifikowanych obojga płci celem przyuczenia do zawodu:

- operatora zbrojarza,
- operatora betoniarza,
- operatora suwnic.

Szkolenie odbywa się w Zespole Szkół Budowlanych przy ul. Grunwaldzkiej w Poznaniu oraz na terenie Kombinatu.

Warunkiem przyjęcia na kurs jest ukończona szkoła podstawowa i dobry stan zdrowia kandydata.

Wynagrodzenie w czasie kursu wg stawek przewidzianych w taryfikatorze obowiązującym w budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział zatrudnienia i szkolenia PKBD Poznań — Suchy Las, ul. Łęgowskiego, pokój 17, telefon 420-51, w. 16 oraz Poznań, ul. Ogrodowa 12, pokój 504, tel. 573-11, w. 94. 4238-K1

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowej Komunikacji Samochodowej, Oddział II w Poznaniu, ul. Traugutta 1/9 — zatrudni natychmalt:

- kierowców z I lub II kat. prawa jazdy (istnieje możliwość brania udziału w przewozach międzynarodowych),
- pomocników kierowcy z III kat. prawa jazdy (istnieje możliwość uzyskania bezpłatnie wyższej kat. prawa jazdy).

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dziale Spraw Osobowych — pokój 109.

4388-K1

ODDZIAŁ RUCHOWO - HANDLOWY

w Poznaniu,

przy ul. Chudoby nr 10

OGŁASZA

ZAPISY UCZNIÓW

na rok szkolny 1974/75

do I klasy 3-letniej

ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ DLA MŁODOCIANICH

o specjalności

operator ruchowo - przewozowy kolei.

W roku szkolnym 1974/75 utworzone zostaną I klasy tej szkoły w Poznaniu, Kominie, Zbąszynku i Gnieźnie. (Kandydaci z okolic Koniina, Zbąszynka i Gniezna mogą zgłaszać się u zawiadowcy stacji).

Wynagrodzenie:

- w I roku nauki — 150—300 zł,
- w II roku nauki — 320—420 zł,
- w III roku nauki — 640 zł plus 25 % premii.

Uczniowie otrzymują odzież roboczą i sprzęt ochrony osobistej, bezpłatnie umundurowanie służbowe, legitymację służbową uprawniającą do 80 proc. zniżki kolejowej, 12 bezpłatnych biletów kolejowych, bilet na dojazd do szkoły, bezpłatną opiekę lekarską oraz deputat węglowy od II roku nauki.

2892-K1

ZAPRASZAJĄ NA WIELKI KIERMASZ

W NIEDZIELĘ, dnia 23 czerwca br. — RYNEK JEŻYCKI w godzinach od 9-13

POLECAMY: konfekcję, dziewiarstwo, tekstylia, galanterię po cenach obniżonych, obuwie dla dzieci i młodzieży oraz słodczyce i napoje chłodzące

4482-K1

Przetargi

Poznańskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Gastronomicznego, Zarząd, ul. Wielka 26 — ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na wykonanie robót stolarskich w barze mlecznym, espresso i barze garmateryjnym przy ul. Ognik w Poznaniu. Termin wykonania robót do 30 sierpnia 1974 roku.

Dokumentację techniczną znajdują się do wglądu w Dziale Inwestycji w Poznaniu, przy ul. Koziej 8, tel. 519-35.

Oferty w zalakowanych kopertach, należy nadsyłać pocztą pod adresem: PPPG Zarząd, Dział Inwestycji Poznań, ul. Kozia 8, w terminie do 29. VI 1974 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 8 lipca 1974 r. w PPPG Zarząd, Dział Inwestycji w Poznaniu, ul. Kozia 8.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta, lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

4419-K1

Zakład Szkolenia Inwalidów w Poznaniu, ulica Szamarzewskiego 78/82, tel. 420-95 — ogłasza **PRZETARG** na wykonanie robót ogólnobudowlanych, w tym robót murarskich, tynkowych, posadzkowych, instal. elektrycznej, instal. wod.-kan. i c. o., stolarskich, blacharskich i dekarckich.

Ostateczny termin zakończenia wszystkich prac: 30. VI 1975 r., termin rozpoczęcia robót murarskich 16 lipca 1974 r.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Informacje i dokumentację do wglądu można otrzymać w administracji Zakładu przy ulicy Szamarzewskiego 78/82, w godz. od 8-10.

Oferty zawierające oświadczenie przyjęcia robót, termin ich wykonania, ceny jednostkowej i ogólnej wartości oświadczenia, należy składać w zalakowanej kopercie w administracji Zakładu, albo pod adresem tym nadesłać pocztą, do dnia 6 lipca 1974 r.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 lipca 1974 r. o godz. 9 w budynku Zakładu przy ul. Szamarzewskiego 78/82.

Zakład zastrzega sobie dowolny wybór oferenta, lub unieważnienie przetargu w całości lub w części bez podania przyczyny.

4418-K1

Zakłady Rowerowe „Predom-Romet” Poznań, ul. Serbska 7 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie robót wyburzeniowych, polegających na rozbiorze budynków mieszkalnych, garażowo-warsztatowych oraz parkanów.

Termin rozpoczęcia robót: 10. VII 1974 r. Termin zakończenia robót: 31. VII 1974 r.

Słabe kosztorysy można odebrać w Dziale Inwestycji w siedzibie Zakładów, pok. 63, w godz. od 7 do 15.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w sekretariacie Zakładów, w terminie do 10 dni od daty ukazania się niniejszego przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Zakładów, następnego dnia, po upływie terminu ich składania o godz. 10.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

4370-K1

Praca • Nauka

Przyjmę ślusarza, może być przyuczony. Poznań, Koscielnia 15. 32667g

Sprzedawczy (skład spożywczy) potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32647g.

Przyjmę pracownika na gospodarstwo. Jan Łajp. Poznań-Zęgrze, ul. Dołęńska 12. 32789g

Instalatora - spawacza na kan. wod., c. o. — przyjmie Warsztat Instalacyjny — Przeźmierowa, Rynkowa 59. 32788g

Pracownika na stałe w gospodarstwie rolnym — przyjmie. Antoni Wojciechowski, Chomęcice, pow. Poznań, Dojazd z Górczy na autobusem MPK linia nr 103. 32766g

Administrator potrzebny zaraz. Zgłoszenia — Kraszewskiego 13 m. 16, tel. 463-87, od godz. 14-17. 32511g

Pracownicy przyjmie. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33333g.

Mężczyznę do wszelkich prac w gospodarstwie ogrodniczym przyjmie. Ryszard Tyblewski Poznań, Splawie 15. 33358g

Ucznia przyjmie. Tapicerka, Dąbrowskiego 24. 31631gpr.

Tokarzy i ślusarzy przyjmie. Poznań, ul. Chlebowa 14. 32937g

Panią po szkole zawodowej do sprzedaży w sklepie cukierniczym oraz uczeń cukierniczy mogą się zgłosić: Poznań, Czysta 14 m. 13 w godz. od 16-18. 32931g

Uczennica fryzjerska potrzebna, lat 16-17. Fabryczna 11. 32670g

Potrzebny uczeń lub uczennica. Plekarnia - Cukiernia, Wawrzyniaka 6. 32904g

Poszukuję dochodzącego dozorca domu, okolica ul. Wyspiańskiego. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32895g.

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI

w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 8/10

PILNIE POSZUKUJE MIESZKANIA

2-pokojowego z kuchnią (nieumeblowanego).

Zgłoszenia kierować do Działu Administracji Teatru, nr tel. 556-27, w godz. od 8-15. 4400-K1

Przyjmę monter chłodziarki. Zakład Elektromechaniczny, Poznań, ul. Ratajczaka 18 (Pasaż Apollo). 32820g

Malarzy i uczniów przyjmie. Ul. Marcełlińska 8 B m. 20. 32834g

Przyjmę dochodzącego, spokojną osobę do opieki dwojga starszyszek. Tel. 501-79. 32832g

Malarzy, pracowników niewykwalifikowanych, uczniów przyjmie Zakład Malarstwa, Poznań, Woźna 14 m. 5. 32572g

Poszukuję pani do 9-miesięcznego dziecka na stałe lub dochodzącego na 6 godzin dziennie. Warunki bardzo dobre. Tel. 67-37-95. 32665g

Ślusarzy, także do przyuczenia przyjmie. Główna 47. 32642g

Dyplomowany anglista uczy się języka angielskiego. Tel. 446-45. 32561g

Opiekunka do dwuletniego bliźniąt pilnie potrzebna. Os. Bohaterów II Wojny Świat. 62 m. 4. 33120g

Przyjmę czeladników i uczniów. Warsztat instalacyjny, Koscielnia 24. 33102g

Pomoc domowa najchętniej z referencjami przyjmie. Wysokie wynagrodzenie. Robińska — Poznań, Osiedle Pilewiska, Akacja 12, tel. 67-38-01. 32556g

Pomoc domowa do 3 osób dorosłych przyjmie. Wynagrodzenie wysokie. Karczmarek, Poznań, Strusia nr 8. 33246g

Do zbierania truskawek — przyjmie pracownicy Poznań, Urbanowska 18. 32864g

Przyjmę solidną osobę do mycia schodów przy ul. Piekary. Zgłoszenia: tel. 478-14 po godz. 16. 32956g

Do pracy w gospodarstwie roln.-ogrodn. przyjmie na stałe dwie kobiety i mężczyźni. M. Piechocki, Poznań, ul. Rzeźnicza 2. 32959g

Pilnie! Pomoc domowa do 2 samotnych, kulturalnych osób potrzebna zaraz. Dobre warunki. Ul. Matejki 65a m. 7. Zgłoszenia godz. 14-16. 32890g

Kupno • Sprzedaż

Figurkę rybcy z brązu lub podobną, portret brzoźny olej kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33545g.

Kupię garaż najchętniej blacha falista. Konin, tel. 263-61. 687p

Kupię bony PeKaO, tel. 679-601. 33214g

Kupię linie odgromową z osprzetem. Dzieciuchowicz 63-200 Jarocin. 695p

Kupię bony PeKaO. Telefon 627-36. 32690g

Pilnie! Kupię bony PeKaO na Flata. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33545g.

Kupię bony PeKaO na Flata. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32835g.

Kupię bony PeKaO na Flata. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32579g.

Kupię pudła czarne — rocznie, rasy średnie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32621g.

Sprzedam łódź 4-osobową z silnikiem 350 cm oraz lampę błyskową „Braun” F-800. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 33422g.

Zetor 25 z plugiem sprzedam. Wieruszewski, Poznań, Zęgrze, Ostrowska 138. 32624g

Sprzedam szczeniata maści złoty, cocker-spaniel. Śląsk 10. 32596g

Sprzedam Lambrette 150 Li. Tel. 201-34. 32608g

Sprzedam MZ Trophy. 72 rok. Poznań, Matejki 52 m. 4. 32611g

Sprzedam Ursus-325, przy czepie D-30, Zetor 25, sponowiażkę. Józef Szaj — Szewce, poczta Buk (nowotomyski). 32666g

Sprzedam okazjonalnie (nowe) kompletne wyposażenie pracowni fotograficznej, rzutnik, automat, dla pol. Poznań, Włodkowska 23 m. 5, po godz. 16. 32870g

Sprzedam — campingową przyczepę „Tramp”. Ul. Rejtana 11, od godz. 17. 32883g

Młocarnię MZC 4B, nową sprzedam. Józef Liberski, Potrzebno, powiat Wągrowiec, stacja kolejowa Skoki. 32945g

Sprzedam MU-250/1. Swoboda 38 m. 4. 32897g

Sprzedam okulary słuchowe na lewe ucho. Ryccska 25 m. 17, w godz. od 17-20. 32565g

Sprzedam magnetofon stereo Hi-Fi Grundig TK 244. Tel. 91-66-86 do 15. 32563g

Opony Michelin X, 165-15, używane, w bardzo dobrym stanie z detkami — odpisuję. Tel. 532-97, wieczorem. 32858g

Sprzedam piece używane, kaflowe, przenośny kocioł gazowy — węglowy. Ściegiennego 107. 32679g

Sprzedam małe pudełki. Karmelicka 1 m. 25. 32236g

Futro nowe, tapki karakulowe białe lub ciemne kupię. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32589g.

Revolwerówkę Piltler, du towarzyską, 5, wiertarkę, stół i łóżko sprzedam. Poznań, Flindera 5, telefon 638-31. 32623g

MZ 250 Sport, 1974, niedotarty, sprzedam z powodu wyjazdu. Os. Oświecenia 46 m. 4, przy Ostrowie. 32849g

Sprzedam Gazelę 175, ceną 6.500 zł. Ryszard Ciolek, Jezioro, pow. Poznań. 32619g

Samochody

Sprzedam Octavię, Warszawa, Daleka 3. 33525g

Sprzedam SHL Gazelę wraz z kaskami. pl. Młodziej Gwardii 9 m. 7, po 17. 33418g

Sprzedam Syrenę 103 Os. Jagiellońskie 91 m. 2. 33329g

Zastawę, przyczepkę dwukółową sprzedam lub zamienię na Syrenę albo większy ewentualnie działkę. Poznań, Matejki 63 m. 2. 33465g

Pilnie sprzedam Zuka — stan bardzo dobry, cena przystępna. Bieżadów 25 poczta Żerków pow. Jarocin. 692p

Wartburga z 1965 r. sprzedam. Poznań, ul. Miodawska 61, po godz. 16. 32587g

Sprzedam korzystnie — Wartburga 312. Lampe 5. 32584g

Okazjonalnie sprzedam samochód marki Syrena 103, po remoncie. Hendrysiak, Bogucin, Kolarska 1, pow. Poznań, przy stacji Ligo-wie. 32805g

Atrakcyjny SAAB dwutakt — sprzedam. Telefon 624-29. 32792g

Sprzedam Zastawę, stan bardzo dobry. Władomysł — Włoszakowice, pow. Leszno, tel. 95. 32581g

Sprzedam Skodę Octavię super. Poznań, Dąbrowskiego 219. 32597g

Regeneracja linek do Talsi, szybkościomierza oraz waly napędowe, ślusarskie i blacharstwo samochodowe. ul. Wigury 10 (Jeżyce). 32571g

Nieruchomości

Sprzedam działkę rozpoczętą budową potława domu bliźniaczego, domkiem mieszkalnym Smochowice, potrzebne mieszkanie. Tel. 41-55-70, godz. 10-16. 33342g

Gospodarstwo rolne nowe budynek gospodarczy, dobra ziemia na ogrodnictwo przy Swarzędzu, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 32465g.

Super nowoczesną willę w Lubinie, przystosowaną do działalności usługowej — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31764g.

Kupię gospodarstwo rolne w okolicy Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32233g.

Sprzedam sad 20-letni, dobrze owocujący, 2,5 ha, opłotowany, z zabudowaniami, niedaleko Poznania. Adres wskaże „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32241g.

Kupię dom nowy, komfortowy — Puszczykowo, lub okolice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 10 dla 32280g.

Kupię domek lub pół bliźniaka, może być do wykonania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32266g.

Sprzedam działkę budowlaną, ogrodzoną, z budynkiem gospodarczym do za mieszkania, w Poznaniu, Antoninku. Warunek — mieszkanie do zamiany. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32331g.

Parcelę budowlaną 700 m², bliźniacza — sprzedam. Podolany, Strzeszyńska 124. 31297g

Dom nowy, jednorodzinny — sprzedam. Poznań, Kamieńska 7 (Zieleniec). 31211g

Willę jednorodzinną — sprzedam. Margonin, pow. Chodzież, ul. Paderewskiego 12. 31222g

Sprzedam dom jednorodzinny: trzy pokoje, kuchnia, korytarz, łazienka, z działką 870 m² w Koszynie Wielkopolskiej. Ul. Broniewskiego 4. 32402g

Różne

Zakład chemiczny czyszczenia, obió meblowych, dywanów — na miejscu u klienta dzwonić rano, wiec czorem 454-69. 32749g

Naprawa lodówek sprężarkowych. Tel. 621-15. 31191g

Masz kłopoty z włosami, zgłoś do Gabinetu Kosmetycznego w Poznaniu. Tel. 620-72. 31253g

Matrymonialne

Panna lat 22, wykształcenie średnie pracująca, o dobrej prezencji — pozna z braku znajomości kulturalnego pana do lat 27. Cel matrymonialny, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32213g.

Wdowa, lat 38, materialnie niezależna, pozna paną do lat 45. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 32470g.

Inżynier lat 44, rozwiedziony nie z własnej winy, pozna paną do lat 45. Cel matrymonialny. Dyskretna, zapewniona. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 31518g.

Pracownicy poszukiwani

Poznański Kombinat Budowy Domów Poznań-Suchy Las — zatrudni zaraz:

- robotników wykwalifikowanych różnych specjalności branży budowlanej,
- monterów wewnętrznej instalacji przemysłowej, sanitarnej, konstrukcji żelbetowej,
- instalatorów i konserwatorów instalacji c. o. i wod.-kan.,
- robotników niewykwalifikowanych do pracy na budowie,
- dozorców,
- pomocze kuchenne do pracy w stołówkach,
- pokojarów do pracy w hotelach robotniczych,
- sprzątaczk.

Wynagrodzenie wg taryfikatora obowiązującego w budownictwie.

Pracownikom zamieszkującym w miejscowościach poza granicami miasta Poznania oraz wyżywienie w stołówce wg cen zbiorowego żywienia.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale zatrudnienia i szkolenia Poznańskiego Kombinatu Budowy Domów Poznań - Suchy Las, ul. Łęgowskiego, tel. 420-51, w. 16 i 17 oraz Poznań, ul. Ogrodowa 12, pokój 504, tel. 573-11, wewn. 94. 4382-K2

CENTROSTAL

Rejonowy Oddział w Poznaniu, ul. Gwardii Ludowej 3

z powodu inwentury w Magazynie nr 7 wstrzymuje na czas 1. VII — 31. VII 1974 r.

SPRZEDAŻ STALI:

stopowej, węglowej, resorowej i narzędziowej.

Zadysponowane towary prosimy odebrać do dnia 27 czerwca 1974 r.

4449-K1

Poznański Kombinat Budowy Domów — Przedsiębiorstwo w budowie — przyjmie zaraz:

- dwie osoby na stanowiska inspektorów w zespole organizacji i zarządzania — z wykształceniem wyższym technicznym lub ekonomicznym i 3-letnią praktyką, względnie średnim technicznym lub ekonomicznym i 5-letnim stażem pracy w zakresie organizacji przedsiębiorstw,
- dwie osoby na stanowiska operatorów urządzeń transmisji danych — przewidujemy możliwość przeszkolenia, wymagana dobra znajomość języka angielskiego lub niemieckiego,
- palaczy kotłowni parowych wodnorurkowych z uprawnieniami,
- palaczy kotłowni wodnych typu La Monte'o z uprawnieniami,
- pracowników do obsługi:
 - urządzeń nawigacji,
 - pomp w ciepłowni — z uprawnieniami
 - urządzeń odzyskiwania ciepła,
 - instalatorów urządzeń ciepłych: ślusarzy kotłowni - spawaczy z uprawnieniami,
 - uzdatniacze wody — mężczyźni — pożądaną uprawnienia,
 - automatów aparatury kontrolno - pomiarowej w ciepłowni z uprawnieniami,
 - maszynistów hydroforni i pomp z uprawnieniami,
 - maszynistów sprężarek tłokowych z uprawnieniami,
 - hydraulików.

Pracownikom zamieszkującym w miejscowościach poza granicami miasta Poznania oraz wyżywienie w stołówkach wg cen zbiorowego żywienia.

Wynagrodzenie wg taryfikatora w budownictwie.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dziale zatrudnienia i szkolenia Poznańskiego Kombinatu Budowy Domów Poznań - Suchy Las, ul. Łęgowskiego — tel. 420-51, w. 16, 17 oraz Poznań, ul. Ogrodowa 12, pokój 504, telefon 573-11, w. 94. 4385-K1

Koledze

mgr. inż. STANISŁAWOWI PARTOCKIEMU

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu zgonu MATKI

składają:

Zarząd, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa POP i współpracownicy Spółdzielni Pracy „Rzeźba i Stolarstwo Artystyczne”.

4521-K1

Dnia 19 czerwca 1974 r. zmarł tragicznie pracownik naszego Przedsiębiorstwa

EDWARD JEZIOŃSKI

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

Rada Robotnicza, Rada Zakładowa POP, Dyrekcja

Poznańskiej Fabryki Maszyn Pakujących w Poznaniu

4525-K1

† Dnia 21 czerwca 1974 r. zmarł po długiej chorobie namaszczony Olejami św. mój kochany mąż, ojciec, dziadek, brat i szwagier

PIOTR MLECZAK

emeryt HCP.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 25 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, Dzierżyńskiego 101 m. 6. 33569g

† Dnia 20 czerwca 1974 r. zmarł po długich i ciężkich, cierpliwie znoszonych cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy mąż i najlepszy przyjaciel życia, nasz kochany brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 70, śp.

MIKOŁAJ TOMASZ GÓRNY

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 10.30 na Górczynie.

Pograżona w smutku

żona z rodziną

Poznań, Kosynierska 6 m. 3, Australia. 33520g

† Dnia 19 czerwca 1974 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 75

ROMAN JUŚCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 bm. w Ostrowie Wlkp.

O czym ze smutkiem zawiadamia

rodzina

33514g

S. + p.

TERESA CZAPARA

z domu Piskorek

RYBA

Nowelka kryminalna

Bill Harding, jak zwykle rano, zajmował się akwariem. Karmił swe kosztowne, egzotyczne ryby, kiedy do salonu weszła Norma.

— Dzień dobry, kochanie — powiedział Harding z uśmiechem. — Jak się dzisiaj czujesz?

— Fatalnie — odpowiedziała, wciągając mocno powiętrze nosem. — Tu śmierdzi rybami.

Bill Harding nie odpowiedział, tylko spojrzał na akwariarium, w którym pływała jedna tylko ryba. Była potwornie brzydka, ale mienila się wszystkimi kolorami. Uderzył palcem w szkło. Ryba zamachała skrzelaми i wlepiła w Billa swe potworne oczy.

Zmieniła się ostatnio, Normo. Co się właściwie z tobą dzieje?

— Nic. Harding zmarszczył czoło. — Mogę sobie wyobrazić o czym myślisz. Najchętniej posłałabym mnie do wszystkich diabłów.

— Być może. Podczas śniadania Norma zjadła tylko kawałek chleba. — Już się najadła?

— Tak. Krawcowa czeka na mnie.

— Wiesz — powiedział przeciągle — ty jesteś... — Czyżbyś zabraniał mi pójść do krawcowej? Można zwiariować w tym domu. Albo

wpatrujesz się w swe śmierdzące ryby, albo pichcisz coś w kuchni, ty niewydarzony kucharzu. Nie mówię już o tej przeklętej gieldzie.

— Dzięki niej masz wszystko, czego tylko może zapagnąć kobieta.

— Wszystko co może dać zgrzybiały mąż, który nigdy... — nie dokończyła i wyszła.

„Ma mnie dosyć — pomyślał Harding bezradnie. — Ostatecznie jest o trzydzieści lat młodsza”

Słońce zabarwiło atelier na złoty kolor.

— Zmarłam — powiedziała Norma — a ponadto jestem zmęczona

Robert Svenson odłożył pędzle i paletę. Cofnął się o krok i przyglądał obrazowi, stojącemu na sztalugach.

— Dobrze — powiedział — odpocznij. Na obrazie Norma namalowana była jako nimfa nad jeziorem.

— Myślę, że obraz jest wspaniały. Jesteś genialny Robby — zarzuciła nagle ramiona na jego szyję. — Ale teraz zostaw ten obraz i zajmij się swą małą Normą, która tęskniła za tobą.

— Jakiś pan Woodrow, chce mówić z panem, panie Harding — powiedziała Gertruda.

— Proszę go wprowadzić.

— Dzień dobry, panie Harding — powiedział przybyły.

— Proszę usiąść. Co udało się panu ustalić?

— To nie było takie łatwe, jak mi się wydawało. Pańska żona jest zupełnie...

— Niech pan się streszcza. — Bywa co drugi dzień u pewnego malarza. Znajdą się od pół roku.

— Czy to ktoś znany? — Zapoznany geniusz. Byłem w jego atelier. Zdolny.

— Jego nazwisko?

— Robert Svenson. Pochodzi z Norwegii. Namalował portret pańskiej żony. Akt. Zona ma wspaniałą figurę.

Harding przymknął na chwilę oczy. Przez wargi ze świstem wydostawał mu się przyspieszony oddech.

— Niech pan mi dostarczy ten obraz. Zapłacę dwa tysiące dolarów.

Harding odprowadził swego gościa do drzwi. Wracając przy stanął przy akwariu z swą najbrzydszą rybą.

— Będę cię musiał zabić — zamruczał.

W tydzień potem Harding krzątał się po kuchni, przygotowując jedną ze swych specjalnych potraw.

— Co tam znowu przygotowałeś? — zapytała Norma.

— Japońską specjalność, we dług najnowszej recepty.

Norma poruszyła nosem.

— To ryba?

— Coś w tym rodzaju. Ale to zupełnie specjalna ryba.

Norma spróbowała kawałek ryby i nagle oparła się mocno o stół. Twarz jej stała się w jednej chwili kredowo biała.

Harding położył ją na koczecie i pobiegł do telefonu. W dziesięć minut później karetka pogotowia odwiezła Normę do szpitala, a o północy zawiadomiono Hardinga, że jego żona nie żyje.

Następnego ranka Gertruda przyniosła mu śniadanie. Była zdziwiona, że Harding tak lekko przyjął śmierć żony.

— Gorące śniadanie? — zdziwił się Harding.

Zjadł szybko kilka łyżek i nagle poczuł, że serce zaczyna mu bić nieprawdopodobnie szybko. Zerwał się z łóżka i pobiegł do kuchni. Otworzył lodówkę i nagle opadł na najbliższe krzesło.

— Pomyślałam sobie, że byłoby źle, aby ta śliczna ryba przygotowana przez pana uroczej, zmarowała się — powiedziała Gertruda, nie zając sobie sprawy, że podała swemu panu resztki trującej ryby Fugu.

Kiedy przybyła policja, Harding leżał martwy na łóżku, a nad nim wisiał portret nagiej kobiety z tajemniczym uśmiechem na twarzy...

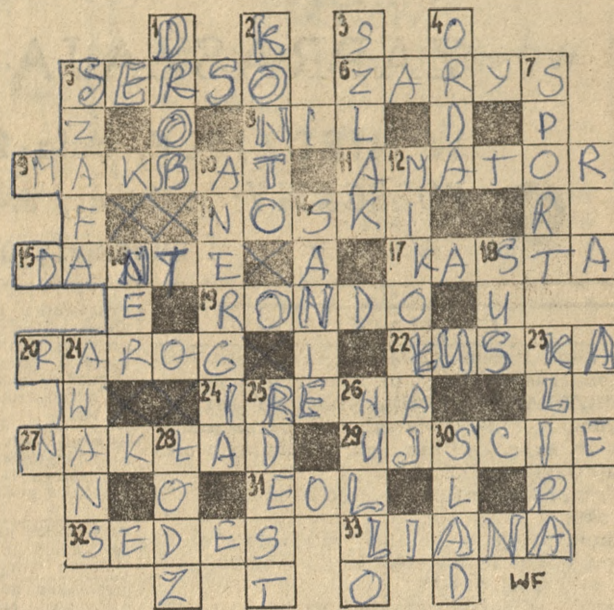
PETER JORDAN

JAN MOLIK



Józef Nowak

KRZYŻÓWKA NR 24



Poziomo: 5. gra dziecięca do legajaca na odrzucaniu 1 chwytaniu kółek 6. szkic dzieła 8. najdluzsza rzeka na Ziemi, 9. dramat Szekspira 11. niezawodowiec, 13. czubki obuwia, 15. najwiekszy poeta Włoch, 17. pseudonim dr S. Kaszubskiego, jednego z najwybitniejszych szaradzystów w Polsce (zmarł 28 4 br.) lub zamknięta grona społeczna 40. nowoczesne skrępowanie na głowie, 20. ptak drapieżny z rodziny sokolów 22. wylatuje z komory naboju 24. do domu, 27. liczba egzemplarzy jednego wydania Głosu Wielkopolskiego 29. wylot, otwór, 31. grecki władca wiatrów 32. muszla kłozetowa z pokrywą, 33. pszcze

legł w bitwie pod Krzyżówką, 28. plynace miasto, 30. trop.

Opracował W. FIRLIK

Rozwiązania prosimy przysyłać do 27 czerwca br. Wśród czytelników którzy prawidłowo rozwiąza krzyżówkę rozlosujemy 3 bonus książkowe po 50 zł. Nasz adres: Głos Wielkopolski skrzynka pocztowa 1074, 60959 Poznań

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 23

Poziomo: onuca, impas, tas, chata, Kwisa, galeria, Adana, ankra, notes, Perth, artysta, „Zorza”, Aaron, wal, agora, Maria.

Pionowo: opcja, uwaga, „Ata la”, „Iskra” pniak, szala, tan cerz, winieta, dno, ryt, nazwa, tarło, stawa, psalm, rarów, henna.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 50 zł otrzymują: Kazimierz Wyszatycki — 60-227 Poznań, ul. Lodowa 41a m. 2; Klara Michalska — 62-510 Kolin, ul. Kramska 4/1; Halina Korus — 60-343 Poznań, ul. Rycka 19/18.

Nagrody wysłamy pocztą.

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI

Fraszki

SPOSÓB

Zmazał wszystkie swoje winy — przy pomocy wazeliny.

ZA PÓZNO

Gdy już na dachu wiecha zatknęta za późno mówić o fundamentach.

TEN PAN

Ten pan postraszył mnie, że plecy ma w Warszawie! Na szczęście, inną część na miejscu pozostawił.

O PEWNYM LITERACIE

Cóż z tego, że to beztalencie? Wystarczy, że jest lksa zięciem.

PROPOZYCJA SŁUCHACZA

Trud tego mówcy bardzo doceniam: trzeba go uczcić chwilą milczenia.

FUNDATOR

Postawił mi Martela, ostrygi oraz kawior, więc rzekłem: To za wiele! Ach, co też pan wyprawia? Roześmiał się jak wisus: Wyprowadzam skórki z lisów.

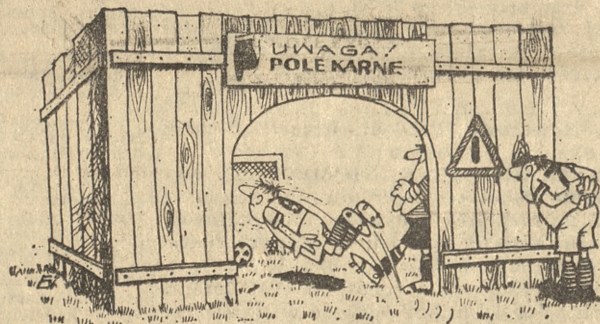
Mistrzostwa na wesoło



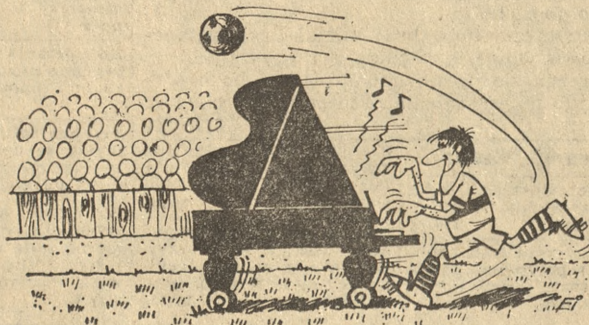
Podstawowa reguła gry: drużyna jest zobowiązana przede wszystkim zabezpieczyć bramkę.



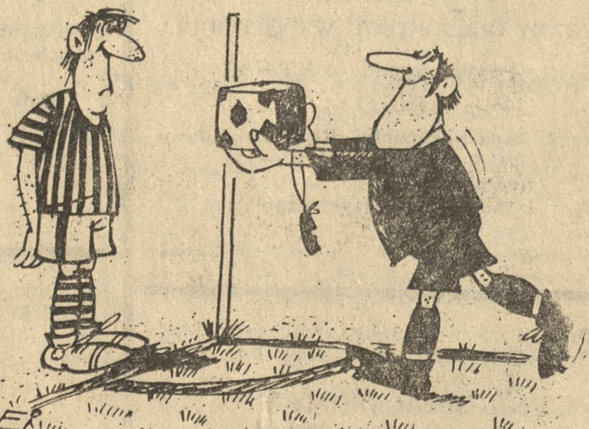
Na boisku można czasem zaobserwować wspaniałe pojedynki przeciwników.



Zawodnik atakujący, który wtargnie na pole karne może zostać podcięty przez obronę.



Prawoskrzydłowy zaimponował widzom dynamiczną grą skrzydła.



Po pierwszych 15 minutach gry sędzia podyktował pierwszy karany.

między WIERSZAMI

Głos mają...

Szeł kuchni jednego z hoteli „Holiday Inn” przygotował na czas Mistrzostw Świata po każdym zestaw dań, które wylansowano podczas turnieju o „Złotą Nike” i nazwał je piłkarskimi terminami. W karcie znaleźć moż



Fot. CAF

na np. „rumsztyk a la libero”, „stek — napastnik” czy „kotlet spalony”. Na pytanie, co zażyli sobie argentyńscy piłkarze przed sobotnim spotkaniem Polska odpowiedział: — Rumsztyk według specjalnej recepty szefa kuchni, o nazwie „gol” — Kucharz, to pewnie nasz człowiek

Wielki kompozytor fiński Jan Sibelius, tak pocieszał młodego muzyka, którego pierwsze dzieło zostało niemilosiennie spósonowane przez krytyków: — Niech pan pamięta, drogi przyjacielu, że w żadnym kraju nie było i nie ma dotychczas pomnika jakiegokolwiek krytyka.

Właściciel zakładu pogrzebowego w Cleveland (USA), pochowawszy wystawnie żonę swego klienta, otrzymał od niego list z prośbą o zaode na późniejsze zapłacenie rachunku. Bez chwili zastanowienia odpowiedział nań: — Chętnie poczekam na resztę rodziny. Przy większych rozmowieniach skłonny jestem na wet udzielić znacznego rabatu.

(res)